

GŁOS KATOLICKI

Nr 38 (1978) Rok XLIII

4.11.2001

*co nam niesie
przyszłość?*

kard. J. Ratzinger o Europie
(czytaj wewnątrz numeru)



TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

FRANCJA 9 FF

BELGIA 58 FB

NIEMCY 2,9 DM

(1,38 EURO)



LITURGIA SŁOWA

XXXI NIEDZIELA ZWYKŁA - ROK C

PIERWSZE CZYTANIE

Czytanie z Księgi Mądrości

Panie, świat cały przy Tobie jako ziarno na szali, kropla rosy porannej, co spadła na ziemię. Nad wszystkim masz litość, bo wszystko w Twojej mocy i oczy zamyszkasz na grzechy ludzi, by się nawrócili. Miłujesz bowiem wszystkie stworzenia, niczym się nie brzydzisz, co uczyniłeś, bo gdybyś miał coś w nienawiści, nie byłbyś tego uczynił. Jakżeby coś trwać mogło, gdybyś Ty nie powołał do bytu? Jak by się zachowało, czego byś nie wezwał? Oszczędzasz wszystko, bo to wszystko Twoje, Panie, miłośniku życia. Bo we wszystkim jest Twoje nieśmiertelne tchnienie. Dlatego nieznacznie karzesz upadających i strofujesz przypominając, w czym grzeszą, by wyzbywszy się złości, w Ciebie, Panie, uwierzyli.

DRUGIE CZYTANIE

Mdr 11,22-12,2

Czytanie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tesaloniczan

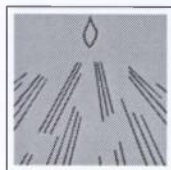
Bracia: Modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi swego wezwania, aby z mocą udoskonalili w was wszelkie pragnienie dobra oraz czyn płynący z wiary. Aby w was zostało uwielbione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, a wy w Nim, za łaską Boga naszego i Pana Jezusa Chrystusa. W sprawie przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia wokół Niego prosimy was, bracia, abyście się nie dali zbyt łatwo zachwiać w waszym rozumieniu ani zastraszyć bądź przez ducha, bądź przez mowę, bądź przez list rzekomo od nas pochodzący, jakoby już nastawał dzień Pański.

2 Tes 1,11-2,2

EWANGELIA

Łk 19,1-10

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA
Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspinał się na sykomorę, aby móc Go ujrzyć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: „Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu”. Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to szemrali: „Do grzesznika poszedł w gościnę”. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie”. Na to Jezus rzekł do niego: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło”.



„Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10)

Ukochani!

Jerycho to w czasach Chrystusa wielkie miasto na ważnym szlaku handlowym ze wschodniej Azji do Jerozolimy i dalej na zachód. Miało więc wielu celników, a szefem ich był bohater dzisiejszej Ewangelii - Zacheusz. Wszyscy oni byli traktowani z nienawiścią za współpracę z rzymskim okupantem i za bogacenie się nie zawsze uczciwie kosztem także miejscowej ludności.

Stąd przeogromne zdziwienie naocznych świadków sceny z dzisiejszej Ewangelii, kiedy usłyszeli słowa Chrystusa: „Dziś muszę zatrzymać się w twoim domu”. Ale jeszcze bardziej zdziwionym musiał być z pewnością sam Zacheusz. Taki zaszczyt dla jego domu, rodziny... Podziwiany przez wszystkich Nauczyciel, cudowny lekarz chorych, przywracający życie nawet zmarłym - nie wytyka mu grzechów, zdradstwa, współpracy z najeźdźcą, będzie gościem w jego domu. Zamiast pogardy i publicznego potępienia - Chrystus okazuje mu miłość i dobroć. Za tę okazaną mu przyjaźń z serca przepelnionego radością i szczerością powie w czasie przyjęcia: „Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim”.

Nigdy dotąd Zacheusz nie przeżył większej radości. Dotąd myślał, że sensem i

celem życia jest gromadzenie majątku, ale zawsze czegoś w życiu mu brakowało. Mimo zgromadzonego bogactwa, nie był zadowolony ani spokojny. Dlatego owego dnia wyszedł na spotkanie z Chrystusem. W Nim i w Ewangelii odnalazł sens życia.

„Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego” (Łk 18,25). Ale to bogactwo już posiadane, zdobyte legalnie czy nieuczciwie, może pomóc w zbawieniu. Objawiło się to w osobie Zacheusza, kiedy Chrystus skieruje do niego słowa: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu”. Zacheusz pozostawiając sobie połowę majątku, pozostał nadal człowiekiem bardzo bogatym. Ale bogactwo to od spotkania z Mistrzem nie będzie już sensem życia, nie będzie przywiązaniem serca do majątku, wręcz przeciwnie - pozwoli mu być hojnym dla biedniejszych od niego. Chrystus nie potępia pieniędzy czy innych dóbr materialnych, ale potępia robienie z nich bożka i celu życia z obojętnością na nędzę i biedę drugiego człowieka.

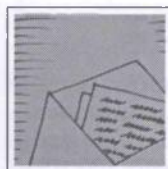
Dzielenie się własnym majątkiem nie jest łatwe. Nikt z nas nie lubi, gdy ktoś zagląda mu do portfela. Ilustruje to anegdota opowiedziana przez O. Haeringa włoskiej reporterce z „Famiglia Cristiana”. W Indiach mężczyzna zaangażowany w pracę społeczną pyta swego przyjaciela: „Gdybyś miał dwa domy, co byś uczynił?”. „Jeden zachowałbym dla siebie, a drugi od-

dał ubogim.” „A gdybyś miał dwie krowy, co byś z nimi uczynił?” - pyta dalej przyjaciela. Odpowiedź podobna. „Jedna byłaby dla mnie, a drugą oddałbym biednym.” „A gdybyś miał dwie kury?” - pada trzecie pytanie. „Obie zachowałbym dla siebie” - odpowiada. „A dlaczego?” Odpowiada: „Bo rzeczywiście mam tylko dwie kury”.

Ta dzisiejsza Ewangelia uczy nas jeszcze czegoś - przypomina o tzw. zadośćuczynieniu. Zacheusz bogacił się nie zawsze uczciwie. Zmieniając życie powie Chrystusowi: „Jeśli kogoś skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie”. Zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu ma być świadectwem naszego życia jako ludzi wierzących i uczniów Chrystusa. Naprawa krzywd wyrządzonych drugiemu człowiekowi jest trudna, ale możliwa do zrealizowania. Gorzej z naprawą krzywd moralnych, ale i tę starajmy się urealnian na miarę naszych możliwości, oczywiście prosząc o pomoc Boga i przebaczenie bliźnich.

Tak jak do Zacheusza, Chrystus chce mi powiedzieć: „Dziś chcę zatrzymać się w twoim domu”. Otwórzmy więc Mu nasze serca, zaoferujmy Mu gościnę w naszych domach i rodzinach. A Jego pobyt niech przemieni nasze serca i nasze życie - na życie dzieci prawdziwie Bożych.

O. WŁADYSŁAW ŁASKOWSKI OMI



telegram w Euro

4 listopada 2001

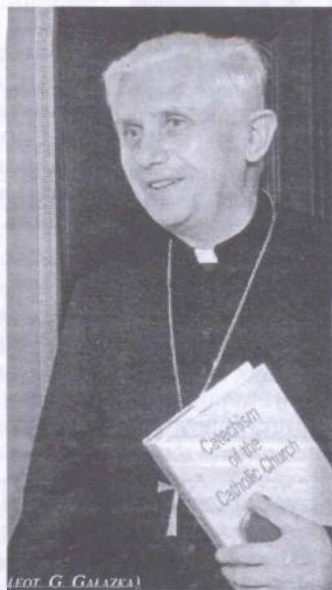
Wszystko wskazuje na to, iż przed Euro - nową walutą Unii Europejskiej - nic nas już nie uratuje i od 1 stycznia przyszłego roku, a więc za niecałe dwa miesiące, z obiegu pocziwe franki (te francuskie i te belgijskie), twarde marki i inne pesety czy escudo, nie mówiąc o lirach. A zatem... trzeba nam zacząć się przyzwyczajać do Euro, nauczyć się przeliczać, rozpoznawać banknoty (kolory, nominały, wzory graficzne). Wychodząc naprzeciw nowemu i wygodzie Czytelników, przygotowaliśmy dla Państwa (na okładce) „ściągę” z Euro. Sprawdzian za 57 dni. (W.R.)

z satyrycznej teki L.B.



EUROPA - WCZORA I, DZIŚ, JUTRO (I)

Czym jest właściwie Europa? Pytanie to wielokrotnie i z naciskiem stawiał kardynał Glemp w jednej z sekcji językowych rzymskiego synodu biskupów na temat Europy. Gdzie jest jej początek, a gdzie koniec? Dlaczego na przykład Syberia nie należy do Europy, chociaż w dużym stopniu zamieszkała jest przez Europejczyków, myślących i żyjących w sposób całkowicie europejski? Gdzie kończy się Europa w południowych rejonach Federacji Rosyjskiej? Jak biegną jej granice na Atlantyku? Jakie wyspy są w Europie, a które już nie i dlaczego? Rozmowy na ten temat dowodzą, że w sensie geograficznym „Europa” jest pojęciem całkowicie wtórnym; brak jest wyraźnych granic geograficznych, jest to raczej pojęcie kulturowe i historyczne.



POCZĄTKI EUROPY

Rozbieżności widać wyraźnie, jeśli próbujemy śledzić dzieje Europy. Mówiąc o pradziejach naszego kontynentu, wspominałmy zazwyczaj Herodota (484-425 przed Chrystusem), który chyba jako pierwszy wymienia Europę w sensie geograficznym i definiuje ją w ten sposób: „Persowie uważają Azję z jej narodami za swoją własną krainę. Dla nich Europa i kraj Greków, to tereny leżące całkowicie poza ich granicami”. Granice Europy nie są sprecyzowane, ale oczywiste jest, że Europa w dzisiejszym kształcie znajdowała się zupełnie poza polem widzenia antycznego historyka. W istocie wraz z ukształtowaniem się państw hellenistycznych oraz Cesarstwa Rzymskiego utworzył się również pewien „kontynent”. Tworzył on podstawy późniejszej Europy, ale miał całkiem inne granice, zajmował bowiem obszar wokół Morza Śródziemnego; krainy, które tam się znajdowały, stanowiły rzeczywisty „kontynent”; decydowały o tym powiązania kulturalne, komunikacja, handel oraz wspólny system polityczny. Dopiero zwycięski pochód islamu przeciągnął w VII i VIII wieku granicę przez Morze Śródziemne tak, że obszar, stanowiący do tej pory jeden kontynent, podzielił się na trzy strefy: Azję, Afrykę, Europę. Na wschodzie przekształcanie starożytności dokonywało się wolniej niż na zachodzie. Cesarstwo Rzymskie z Konstantynopolem w roli centrum przetrwało do wieku XV. Podczas gdy południowe rejony basenu Morza Śródziemnego około roku 700 opuszczają na zawsze dotychczasowy kontynent, Europa przemieszcza się intensywnie w kierunku północnym. Zanika północna granica Cesarstwa Rzymskiego, będąca dotychczas granicą kontynentu.

Ciąg dalszy na str. 5 i 8

CZŁOWIEK W RODZINIE

12 października w Paryżu został zapoczątkowany nowy rok akademicki Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego (piszemy o tym w dalszej części numeru). A oto tekst wykładu inauguracyjnego wygłoszonego przez prof. Włodzimierza Dłubacza z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.



Biblia i personalizm stanowią podstawę sformułowania racjonalnej i poprawnej odpowiedzi na pytanie, kim jest człowiek i czym jest małżeństwo i rodzina.

W świetle Księgi Rodzaju człowiek jest stworzeniem Bożym, powołanym przez Niego do życia z miłości. Jednocześnie jest on od Boga zależny w swoim istnieniu i działaniu oraz ku Niemu skierowany. W Bogu dopiero znajduje on swoje pełne szczęście. Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo. Podobieństwo to przejawia się przede wszystkim w tym, że jest on osobą. Znaczy to, że posiada on rozum, wolną wolę, zdolność do miłości, prowadzenia dialogu, tworzenia wspólnoty i twórczości.

Bóg stworzył człowieka jako mężczyznę i kobietę. Są oni sobie równi w swoim człowieczeństwie, aczkolwiek różni co do funkcji płci. Jako ludzie wzajemnie się uzupełniają. Dzięki temu mogą tworzyć intymną wspólnotę. Razem posiadają dar płodności, który stanowi kontynuację dzieła stworzenia. Ten swoisty dialog prowadzi z natury do zjednoczenia osobowego. Rolą kobiety, która symbolizuje urok świata i powab życia, jest inspirować mężczyznę do tworzenia rzeczy wielkich, pięknych i świętych. Rolą mężczyzny zaś jest otoczenie kobiety opieką, ochronienie jej przed „urzeczowieniem”, aby mocą jego miłości mogła realizować swoje powołanie i wzrastać w swoim człowieczeństwie. Wzajemnie mają odnaleźć prawdziwy sens ludzkiego bytowania, odkrywając jego cel i wiodącą doń drogę.

Ciało człowieka jest zasadniczym przejawem jego człowieczeństwa. Poprzez ciało człowiek jest „zanurzony” w świecie, dzięki czemu budzi się do świadomego życia i rozwoju. Inaczej mówiąc człowiek ujawnia się i spełnia w ciele. A natura konkretnego człowieka jest „płciowa” - jest on albo mężczyzną, albo kobietą. Seksualność człowieka jest więc znakiem owego naturalnego nakierowania mężczyzny na kobietę i odwrotnie. A płęć ze swej istoty jest związana z przekazywaniem życia na drodze rodu.

Bóg więc jedność małżeństwa uczynił źródłem życia. Zrodzenie człowieka jest przeto spełnieniem misji otrzymanej od Stwórcy. Rzec można, że człowiek jest dla człowieka - jako byt cielesno-duchowy, osobowy - że jest otwarty na innych i sam potrzebuje innych osób (drugiego człowieka).

Ciąg dalszy na str. 14-15



życie Kościoła

KRAJ

■ Chrześcijaństwo jest macierzą Europy - powiedział arcybiskup Paryża kard. Jean-Marie Lustiger 16 października w Warszawie. Było ono podstawowym tworzywem kształtowania tożsamości europejskiej, nawet w okresach buntu czy kontestacji Kościoła, jak np. w okresie oświecenia czy rewolucji francuskiej. Kardynał zdecydowanie przeciwstawił się koncepcji budowania Unii Europejskiej jako „Stanów Zjednoczonych Europy”. UE - jego zdaniem - winna być wspólnotą autonomicznych narodów, które rozwijają w jej ramach swą tożsamość kulturową, wyrastającą z chrześcijańskiego dziedzictwa. Zauważył też, że narody europejskie tym bardziej będą sobą, im bardziej będą zdolne do wzajemnej wymiany.

■ Pontyfikat Jana Pawła II oddziałuje wtedy, gdy nie tylko słuchamy, ale również stosujemy w życiu słowa Papieża - uważa ks. Andrzej Dębski, rzecznik Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

■ W Kielcach powstało Stowarzyszenie Producentów na Rzecz Kościoła. Ma ono rozwijać i konsolidować środowisko wytwórców na rzecz Kościoła, weryfikować firmy i promować je.

WATYKAN

■ Liturgii nie można sprowadzać do płaszczyzny estetycznej ani uważać za narzędzie służące pedagogice - przypomniał Jan Paweł II w przesłaniu do uczestników plenarnego posiedzenia Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. „Człowiek i wspólnota muszą mieć świadomość obcowania z Tym, który jest po trzykroć święty i nadprzyrodzony” - napisał Papież. „Lud Boży musi widzieć w kapłanach i diakonach zachowanie pełne szacunku i godności, pomagające mu przeniknąć to, co jest niewidzialne, nawet bez wielu słów i wyjaśnień” - czytamy w przesłaniu.

■ „Podstawą światowego pokoju jest wykorzenienie nędzy i eliminacja broni masowej zagłady” - stwierdził abp Renato Martino, stały przedstawiciel Stolicy Apostolskiej przy ONZ. Przemawiając na 56 sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku arcybiskup podkreślił, że „każda poważna kampania przeciw terroryzmowi wymaga rozwiązania problemów społecznych, gospodarczych i politycznych, które terroryzm podtrzymują”. Podkreślił on także konieczność zwrócenia uwagi na wiele przemilczanych konfliktów zbrojnych, trwających tylko dzięki rozpowszechnieniu broni lekkiej. „Tygodniowo ginie w nich 10 tys. osób” - podkreślił abp Martino.

■ Pierwszy na świecie wydział bioetyki został otwarty na Ateneum Papieskim „Re-

PRZYJACIEL ZABŁĄKANYCH DUSZ



Biskup radomski Jan Chrapek zginął 18 października w wypadku samochodowym. Volkswagen golf, który prowadził biskup, zjechał na przeciwległy pas drogi i zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka starem. Samochód biskupa został całkowicie zniszczony. Strażacy, by wydobyć ciało, musieli rozciąć dach pojazdu. Najprawdopodobniej przyczyną wypadku był zawał serca biskupa. Zdaniem świadków zdarzenia, biskup żył jeszcze co najmniej przez godzinę. Lekarz po dotarciu na miejsce wypadku próbował reanimować biskupa, ale nie udało się go uratować.

Na kilka godzin przed śmiercią bp Chrapek odebrał w Warszawie złoty medal „Zasłużony dla policji”. Potem prowadził jeszcze zajęcia dla studentów dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Jechał do Radomia, by odprawić Mszę św. dla lekarzy w dniu święta ich patrona, św. Łukasza. Bp Jan Chrapek miał 53 lata.

Nagła śmierć bp. Jana Chrapka to niepowetowana strata dla Kościoła w Polsce. Był to człowiek niezwykle skromności, o urzekającej sile osobistego, wręcz promieniującego duchowego świadectwa. Prawdziwy człowiek dialogu, któremu Kościół w Polsce w dużej mierze zawdzięcza przełamanie bariery dzielącej go od środków masowego przekazu. Sposób pełnienia posługi biskupiej przez

Krzysztof Zanussi: „Był jednym z najpotrzebniejszych ludzi w polskim Kościele, miał bardzo pozytywny wpływ na pracę Episkopatu Polski. Ze smutkiem i niepokojem myślę, co będzie, kiedy go zabraknie”.

ks. Jana Chrapka w warunkach Kościoła w Polsce miał charakter prawdziwie przełomowy. Człowiek wielkiej pokory i duchowej siły, nadzwyczaj poważnie traktujący każdego swego rozmówcę. Duchowy towarzysz i przyjaciel wielu zabłąkanych dusz, które dzięki niemu odnajdywały nową nadzieję. Mimo nawału zajęć zawsze znajdował czas na wielogodzinne rozmowy, jeśli mogło to komuś pomóc. Był biskupem niezwykle wrażliwym na zwykłą ludzką biedę, wręcz współczującym każdemu spotkanemu potrzebującemu i cierpiącemu. Do końca pozostał zwykłym, prostym zakonikiem ze zgromadzenia michalitów. Był człowiekiem, który zawsze pełnił swoją pasterską misję ponad wszelkimi podziałami. Nikogo nie odrzucał, przyjaźnił się zarówno z zasłużonymi działaczami chrześcijańskimi, jak i z ludźmi stojącymi daleko od Kościoła, policjantami i pracownikami służb specjalnych. Wielu spośród tych ostatnich przeżyło głębokie nawrócenie w trakcie bliskiej współpracy z Księdzem Biskupem, gdy przygotowywał on papieskie wizyty w Polsce.

Ks. bp. Chrapka cechowała niespotykana otwartość na to, co niespodziewane. Mimo bardzo napiętego kalendarza, zawsze był gotów zmienić swój program dnia, jeśli była taka potrzeba i jechał tam, gdzie go wzywano.

Bp Chrapek to człowiek nieprawdopodobnej wręcz skromności. Służył wielu, a nie pozwalał, by mu służyli. Nie otaczał się sekretarzami, nie miał nawet kierowcy, niemal zawsze sam prowadził samochód. Jego zwykły szary, niewielki golf wyróż-

niał się skromnością wśród biskupich limuzyn.

Zanim został biskupem, był doskonałym redaktorem i dziennikarzem, który dał się poznać od

tej strony jako redaktor naczelny miesięcznika michalitów „Powściągliwość i Praca”. Pismo to, gdy kierował nim bp Chrapek, było miejscem spotkania ludzi wszystkich opcji, w poszukiwaniu wspólnego świata wartości. Był jednym z twórców koncepcji otwartości Kościoła wobec mediów, która z wielkim trudem przebiła się przez Episkopat Polski na początku lat 1990.

Człowiek zaprzyjaźniony z niemal całym środowiskiem dziennikarskim w Polsce i przez nie podziwiany. To jemu nasz Kościół lokalny zawdzięcza doskonałe kontakty z mediami. Człowiek, którego osobiste świadectwo wobec dziennikarzy zmieniło obraz Kościoła w polskich mediach. Jeden z twórców Katolickiej Agencji Informacyjnej i członek jej Rady Programowej z ramienia Konferencji Episkopatu.

Jego śmierć zbiegła się z obradami w Rzymie X Zgromadzenia Zwyczajnego Synodu Biskupów poświęconego misji i posłannictwu biskupa. Biskup radomski był doskonałym wzorem biskupa w trudnej rzeczywistości dzisiejszego świata: człowiekiem mądrym, ubogim, pokornym i... świętym.

MARCIN PRZECISZEWSKI (KAI)

Ciąg dalszy ze str. 3

EUROPA

Na arenę historii wkraczają Galia, Germania, Brytania, do nich szybko dołącza Skandynawia. W procesie przesuwania granic można dostrzec pewną ciągłość kontynentu śródziemnomorskiego, jeśli przyjmujemy model teologiczno-historyczny. Nawiązując do Księgi Daniela postrzegano w owych czasach Cesarstwo Rzymskie, odnowione przez wiarę chrześcijańską, jako ostatnie i trwałe imperium w historii świata i definiowane tworzącą się strukturę, złożoną z narodów i państw jako wieczne Sacrum Imperium Romanum. Za panowania Karola Wielkiego dokonała się świadoma identyfikacja historyczno-kulturalna. Stare słowo „Europa” pojawia się w zmienionym znaczeniu. Pojęcie to zaczyna być używane niemalże jako określenie cesarstwa Karola Wielkiego; wyrażało ono świadomość ciągłości a jednocześnie czegoś nowego. Nowa struktura polityczna okazała się ważna dla historii; wyrażała ona zarówno kontynuację dziejów, jak i pewną stabilizację. Tworzące się poczucie identyfikacji zawierało nie tylko świadomość ostateczności, lecz również świadomość postępnictwa. Po upadku cesarstwa karolińskiego Europa jako pojęcie w znacznym stopniu zanika, pozostając jedynie w języku uczonych. Powraca do potocznego języka na początku nowych czasów - głównie za sprawą zagrożenia tureckiego - jako pewien sposób samookreślenia; w powszechnym użyciu jest w XVIII w. Ukonstytuowanie się państwa frankońskiego w roli ocalonego i odrodzonego Cesarstwa Rzymskiego oznacza istotny krok w kierunku dzisiejszego pojmowania Europy. Oczywiście, nie możemy zapominać o tym, że istnieje jeszcze jeden „korzeń” Europy, o zupełnie innym charakterze. Nie jest to typowa Europa Zachodnia; Cesarstwo Rzymskie oparło się w Bizancjum inwazjom islamskim i migracjom różnych ludów. Bizancjum uważało się zresztą za rzeczywisty Rzym. Istotnie, cesarstwo nie uległo tam zagładzie i dlatego rościło sobie prawo do zachodniej połowy. To wschodnie Cesarstwo Rzymskie rozszerzyło swoje wpływy daleko na północ, na tereny sławiańskie; powstał zatem odrębny świat grecko-rzymski, różniący się od zachodniej, łacińskiej Europy inną liturgią, innym prawem kościelnym oraz innym alfabetem. Cechą charakterystyczną jest też rezygnacja z łaciny w roli języka nauki. Z pewnością moglibyśmy też wymienić wiele elementów łączących oba te światy w jeden wspólny kontynent. Najważniejsze z nich jednak jest dziedzictwo Ewangelii i pierwotnego Kościoła. Zresztą zarówno w zachodniej, jak i we wschodniej strefie dostrzegano, że Kościół narodził się właściwie poza Europą, w Palestynie. Wspólne były też idee polityczne, religijne i prawne. Należy tu także wspomnieć o zakonach, które podczas wielkich wstrząsów historycznych gwarantowały ciągłość kultury oraz wartości religijnych i moralnych. Dawały one ludziom niezbędną orientację; stojąc

ponad podziałami politycznymi były nośnikami idei wolności.

Pomimo zasadniczego wspólnego dziedzictwa kościelnego istnieje między tymi dwoma Europami pewna poważna różnica, na którą zwraca uwagę Endre von Ivanka. Otóż, wydaje się, że w Bizancjum państwo i Kościół tworzyły niemal jedną całość; cesarz był bowiem głową Kościoła. Uważał się on za namiestnika Chrystusa i nawiązując do postaci Melchizedeka, który był zarówno królem, jak i kapłanem, używa od VI wieku oficjalnego tytułu „Król i Kapłan”. Ponieważ od czasów Konstantyna Rzym nie był już stolicą cesarstwa, w starej stolicy mogło powstać samodzielne stanowisko biskupa Rzymu jako następcy Piotra a jednocześnie głowy Kościoła. Już na początku epoki konstantyńskiej praktykowano dwoistość władzy. Cesarz i papież mieli oddzielne uprawnienia, żaden z nich nie miał władzy absolutnej. Papież Gelazy I (492-496) sformułował stanowisko Zachodu w swoim słynnym liście do cesarza Anastazego, a jeszcze dobitniej w swym czwartym traktacie, w którym polemizuje z poglądami, wzorowanymi na Melchizedeku, i podkreśla, że jednosc władzy ma jedynie sam Chrystus: „Z powodu ludzkich słabości (*superbia*) oddzielił On oba urzędy, aby nikt się nie wywyższał”. Do spraw związanych z życiem wiecznym chrześcijańscy cesarze potrzebowali kapłanów (*pontifices*), ci z kolei w życiu doczesnym przestrzegali zarządzeń cesarskich. W sprawach świeckich kapłani podlegali prawom cesarza, ustanowionego zgodnie z porządkiem Boskim. Cesarz natomiast musiał się podporządkować kapłanowi w sprawach religijnych. W ten sposób wprowadzono podział władzy, mający dla rozwoju Europy ogromne znaczenie i w gruncie rzeczy tak właśnie powstał Zachód. Ponieważ po obu stronach, wbrew opisanym rozgraniczeniom, ciągle dążono do rozwiązań totalitarnych, do narzucania własnej władzy innym, zasada podziału władzy była również źródłem niezmiernych cierpień. Jak układać egzystencję i jak kształtować życie polityczne i religijne - to podstawowe problemy dla Europy zarówno w czasach obecnych, jak i w przyszłości.

NARODZINY NOWEJ EPOKI

Jeśli więc z jednej strony spojrzymy na powstanie państwa karolińskiego, a z drugiej na kontynuację Cesarstwa Rzymskiego w Bizancjum i jego misję wśród Słowian, pojawia się wizja właściwych narodzin „kontynentu europejskiego”. Początek nowej epoki jednak związany jest dla obu jego części z przełomem, dotyczącym zarówno istoty tego kontynentu, jak i jego zarysów geograficznych. Oto w 1453 r. Turcy zdobywają Konstantynopol. O Hiltbrunner przedstawia lakoniczny komentarz: „Pozostali przy życiu uczeni wyemigrowali do Italii i przekazywali humanistom renesansu znajomość oryginałów greckich, Wschód natomiast pozostał bez cywilizacji”.

Dokończenie na str. 8



Życie Kościoła

gina Apostolorum”. Jest ono uczelnią wyższą, prowadzoną przez legionistów Chrystusa - męską wspólnotę kapłańską, założoną w 1941 r. przez meksykańskiego księdza Maciela Marciała, który do dzisiaj jest jej przełożonym generalnym.

ZAGRANICA

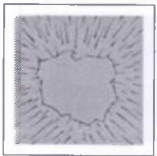
■ Papież jest sercem ludzkości i gdyby wszyscy ludzie przyjęli jego orędzie, nie byłoby już wojen na świecie - powiedział ze łzami w oczach legendarny muzyk kubański Compay Segundo w wywiadzie dla telewizji włoskiej RAI. Ten znakomity gitarzysta 12 października skończył 94 lata.

■ Jan Paweł II mianował dwóch nowych biskupów francuskich. Ordynariuszem niewielkiej diecezji Mendes w południowo-środkowej Francji został Robert Le Gall, a biskupem pomocniczym diecezji Sées na północy kraju - Jean-Claude Boulanger.

■ Od blisko roku działa dyskusyjne forum internetowe biskupa Jacquesa Noyer, ordynariusza Amiens. Forum nie tylko umożliwia bezpośrednią dyskusję z biskupem, ale także daje możliwość wymiany zdań między innymi internautami. W ciągu 11 miesięcy funkcjonowania przeprowadzono na stronach bp. Noyer kilka tysięcy rozmów. Forum ordynariusza Amiens dostępne jest pod adresem internetowym Konferencji Biskupów Francji (www.cef.fr). Bp Noyer znany jest z tego, że nie może zbyt długo przebywać w swoim pałacu biskupim, lecz objeżdża, sam kierując samochodem, całą diecezję, zatrzymując się kolejno, bez uprzedzenia w parafiach. Przejął również inicjatywę swego poprzednika i organizuje doroczną modlitwę międzyreligijną, która odbywa się w synagodze lub przed frontonem katedry w Amiens.

■ Międzynarodowa grupa franciszkanów zamierza udać się z misją pokojową do Afganistanu. Do grupy tej należą zakonicy w wieku 35-40 lat pochodzący z różnych kontynentów, w tym jeden Amerykanin. Chcą oni nawiązać do wizyty, jaką przed osmiuset laty, w czasie trwania piątej wyprawy krzyżowej, złożył sultanowi Malek El-Kamilowi założyciel ich zakonu, św. Franciszek z Asyżu.

■ Prawosławny arcybiskup jekaterynburcki Wincenty zabronił księżom korzystania z samochodów zagranicznych marek. Dokument biskupi rozpoczyna się cytatem z Listu św. Pawła do Rzymian: „Dobrą jest rzeczą nie jeść mięsa i nie pić wina, i nie czynić niczego, co twego brata razi, gorszy albo osłabia” (Rz 14,21). Posiadane już przez parafie lub przez samych księży pojazdy zagraniczne trzeba będzie zamienić na marki krajowe.



z kraju

□ Marszałkiem Sejmu został wybrany M. Borowski (SLD). Wicemarszałkami zostali: A. Lepper (Samoobrona), J. Wojciechowski (PSL), T. Nałęcz (UP) i D. Tusk (PO). Najwięcej kontrowersji wzbudziło mianowanie do prezydium Sejmu Leppera, który ma na koncie kilka spraw w sądach. Marszałkiem Senatu wybrano Longina Pastusiaka z SLD.

□ L. Miller jest już dziesiątym premierem od 1989 roku. Miller zapowiedział, że swoją pierwszą podróż zagraniczną złoży w Berlinie.

□ Jedną z pierwszych decyzji nowego rządu była wymiana wszystkich wojewodów. Zostali nimi wyłącznie politycy popierani przez SLD.

□ Prezydent Kwaśniewski odbył podróż do Moskwy, gdzie rozmawiał z Putinem, a następnie udał się do Kowna na wystawę gospodarczą Pollexport 2001. Putin w połowie stycznia 2002 roku ma złożyć oficjalną wizytę w Warszawie. Jeszcze przed końcem tego roku do Moskwy uda się premier Miller, którego zrewizytuje następny rosyjski premier Kasjanow.

□ Jednodniową wizytę w Polsce złożył premier Belgii G. Verhofstadt. Jej oficjalnym powodem była dziesiąta już inauguracja roku akademickiego w Kolegium Europejskim w Natolinie. Szef rządu Belgii spotkał się z przedstawicielami nowego gabinetu w Warszawie oraz z prezydentem Kwaśniewskim.

□ W nowym gabinecie rządowym zmieniono nazwę ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego na ministerstwo kultury. Do edukacji dodano sport. Zniesiono też stanowiska kilku pełnomocników rządu, w tym ds. dziedzictwa kulturowego za granicą.

□ Prezydent Kwaśniewski złożył w Sejmie projekt zmian ustawy lustracyjnej. Oznacza ona wyłączenie z procesu lustracji osób, które współpracowały z wywiadem i kontrwywiadem PRL oraz służbami granicznymi.

□ W Sejmie zasiadło trzech posłów, którzy przyznali się do współpracy ze służbami specjalnymi PRL. Są to Szteliga i Chodynicki z SLD oraz Łyżwiński z Samoobrony.

□ Szefem grupy parlamentarnej największego ugrupowania w Sejmie, czyli SLD, został wybrany J. Jaskiernia.

□ Marszałek-senior Sejmu A. Małachowski otwierając obrady parlamentu przeproszał J. Oleksego za „wielką krzywdę, spowodowaną posądzeniem go o szpiegostwo”. Małachowski nazwał „nikczemnikami” tych, którzy ujawnili aferę „Olina”. Podczas tego przemówienia kilku posłów prawicy opuściło salę Sejmu.

□ Urząd Ochrony Państwa w rozdanych dziennikarom „tezach do wystąpienia premiera Millera” twierdzi, że zapowiadana reforma służb specjalnych i likwidacja UOP ma służyć przywróceniu do pracy w resorcie b. funkcjonariuszy SB.

□ Za dziesiątym podejściem udało się sądowi rozpocząć sprawę dotyczącą masakry na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. W. Jaruzelski zaczął do tego, że nie czuje się winny „sprawstwu kierownicemu”, zaś odpowiedzialność mają ponosić Gomułka i Moskwa.

□ 29 października rozpoczyna się sprawa o kłamstwo lustracyjne, czyli zatajenie współpracy ze służbami specjalnymi PRL, niedawnego wiceministra gospodarki T. Donocika.

□ W 17 rocznicę męczeńskiej śmierci ks. J. Popieluszki zarząd NSZZ „Solidarność” podjął decyzję o finansowym wparciu przebudowy muzeum im. ks. Popieluszki przy kościele na Żoliborzu w Warszawie, a także dotacji na koszt procesu beatyfikacyjnego byłego kapelana Związku.

□ Pod patronatem Instytutu Pamięci Narodowej odbyła się w Warszawie polsko-węgierska sesja naukowa pod nazwą „1956 Budapeszt-Warszawa - jedna sprawa”.

□ Z IPN w Białymstoku skradziono komputer, na którym były zapisane dane dotyczące niektórych śledztw Instytutu, w tym m.in. sprawy Jedwabnego.

□ P. Piskorski, który wszedł do Sejmu z listu Platformy Obywatelskiej, zrezygnował z funkcji prezidenta Warszawy. Na swoje stanowisko rekomendował partyjnego kolegę W. Kozaka.

□ Polska i Słowacja podpisały rozszerzenie umowy o tzw. „małym ruchu granicznym”. Włączono do niego uczestników nadgranicznych kolonii, obozów młodzieżowych i wycieczek szkolnych.

□ Bezrobocie w Polsce wzrosło do 16,3% ludności czynnej zawodowo. Jest to o 2% więcej niż rok temu.

□ Koncern PSA-Toyota, szukający lokalizacji dla swoich nowych zakładów m.in. w Polsce, obecnie rozważa jeszcze kandydaturę Radomska w województwie łódzkim.

□ Polacy chcą socjalizmu - wynika z badań opinii publicznej. 90% Polaków opowiada się za rozbudową funkcji opiekuńczej państwa (opieka zdrowotna, szkolnictwo). 45% chciałoby utrzymywania państwowych firm, nawet jeżeli są one deficytowe. Tylko 23% chciałoby ich prywatyzacji. 75% ankietowanych chętnie widziałoby wprowadzenie górnej granicy zarobków w kraju.

□ W 2002 roku ruszy tzw. ekspres wszechradzki. Kolejowa linia połączy Warszawę, Brno, Bratysławę i Budapeszt.

□ W wypadku samochodowym na trasie Białobrzegi - Radom zginął ks. bp Jan Chrapek, ordynariusz diecezji radomskiej i przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Środków Społecznego Przekazu. Zmarły miał 53 lata. W uroczystościach żałobnych w Radomiu wzięło udział ponad 50 tysięcy wiernych.

NOWY SEJM ROZPOCZĄŁ PRACĘ

Jeszcze kilka miesięcy temu mało kto spodziewał się, że w nowym Sejmie nie znajdzie się tylu znanych od lat polityków, a ich miejsca zajmą tacy, o których nikt nie słyszał. Małe polityczne trzęsienie ziemi sprawiło, że nowy Sejm jest dla wielu obserwatorów pewną niewiadomą. Jednych to raduje, innych martwi. Andrzej Lepper, lider zwycięskiej Samoobrony, powiedział do dziennikarzy tuż po zakończonych wyborach: „Nudzić się nie będziecie”. On sam, jaki i jego 52 kolegów i koleżanek z Klubu Parlamentarnego Samoobrony gwarantują to bez żadnych wątpliwości, mniej wiadomo o stanowisku, jakie Samoobrona zajmie w kluczowych kwestiach dotyczących polityki państwa. Jeśli coś wiadomo, to jedno - nie będzie to stanowisko satysfakcjonujące dotychczasowych sterników polskiej gospodarki. I właśnie ta kwestia wydaje się być dla prac nowego Sejmu kluczowa.

Analiza składu obecnego Sejmu wskazuje wyraźnie, że złoty okres dla zwolenników ekonomicznych koncepcji Leszka Balcerowicza się skończył. Wspomniany już Lepper wyraził swoje stanowisko w tej sprawie bardzo dobitnie. Podczas targów rolniczych w Poznaniu stwierdził, że „trzeba wykończyć tę kanalicję”. Miał oczywiście na myśli Balcerowicza. Inni nie są rzecz jasna tak dosadni, ale dają do zrozumienia, że opinie Leppera podzielają. Chodzi tu o dwa inne kluby - Polskiego Stronnictwa Ludowego i Ligi Polskich Rodzin. Razem dają to już 133 mandaty. W najliczniejszym klubie, czyli SLD, na 216 posłów zwolenników Balcerowicza dąłoby się policzyć na palcach co najwyżej obu rąk. Z kolei Prawo i Sprawiedliwość braci Lecha i Jarosława Kaczyńskich (44 mandaty) nie wypowiadało się zbyt jasno w tej sprawie, ale trudno liczyć, by chciało ginąć za Balcerowicza, zwłaszcza, że elektorat PiS-u jest zdecydowanie przeciwny kontynuowaniu dotychczasowej strategii gospodarczej, a tę uosabia właśnie Balcerowicz. Cóż więc pozostaje - tylko Platforma Obywatelska, ale ona ma jedynie 65 mandatów. To mało, bardzo mało. W poprzednim Sejmie Balcerowicz miał stałe poparcie Klubu AWS i Unii Wolności, co dawało mu ponad 260 głosów. W sytuacjach krytycznych mógł nawet liczyć na liberalne skrzydło SLD (20-30 głosów). Razem to już prawie 300. Wszystko się jednak zmieniło.

Najgorsze dla liberałów jest to, że zmieniła się, i to w sposób zasadniczy, atmosfera wokół spraw gospodarczych. Jeszcze parę miesięcy temu nie wypadało poważnemu politykowi krytykować monetarystycznej polityki firmowanej przez Balcerowicza. Obecnie jest na odwrót - na śmieszność i ostracyzm narażeni są ci, którzy go bronią. Co więcej, dawni najbar-

dziej radykalni antagoniści prezesa Narodowego Banku Polskiego przesunęli się dzisiaj do centrum, gdyż po ich prawej stronie nagle znaleźli się inni, jeszcze bardziej radykalni. Jan Lityński, z przegranej Unii Wolności, z sarkazmem stwierdził, że PSL jawi się teraz jako partia odpowiedzialna i propaństwowa, oczywiście na tle Samoobrony i Ligi Polskich Rodzin. Ten lament liberałów jednak jest fałszywy, gdyż sprawcami takiej, a nie innej sytuacji są właśnie oni. Nie można realizować jakiegokolwiek koncepcji, nawet najbardziej słusznej, w oderwaniu od społecznych realiów. A tak było w przypadku reform w Polsce. W pewnym momencie większa część społeczeństwa spostrzegła, że te wszystkie przemiany są nie dla nich, tylko dla nielicznych. Było kwestią czasu, kiedy elektorat wystawi rządzącemu establishmentowi słony rachunek. I wystawił - 23 września. Teraz Rada Polityki Pieniężnej i Narodowy Bank Polski, ostatnie szanse monetarystów, drżą w obawie, że Sejm zmieni konstytucję i pozbawi te instytucje niezależności od rządu i parlamentu. Matematycznie jest to możliwe bez żadnych kłopotów: SLD, PSL, Samoobrona i LPR - to razem 349 mandatów; wystarczy, by zmienić konstytucję i obalić każde weto prezydenta.

Ta linia podziału w nowym Sejmie nie jest oczywiście jedyną, choć inne są mniej znaczące i ważne. Jeszcze przed wyborami lider SLD Leszek Miller zapowiadał, że po zwycięstwie (SLD liczył na 260-270 mandatów) jego ugrupowanie zabierze się za nowelizację ustawy zakazującej aborcji i wprowadzi w życie inne uregulowania rodem z liberalnego, a nawet libertyńskiego arsenału ideologicznego (niektórzy wspominali nawet o nadaniu statusu prawnego parom homoseksualnym). Po wyborach ten sam Leszek Miller jasno stwierdził, że nic z zapowiadanych rzeczy nie nastąpi, gdyż SLD ma za mało mandatów, a w tej sprawie nie może liczyć w Sejmie na nikogo. Sojusznik koalicyjny - PSL - jest w sprawach moralności konserwatywny i liczy się ze stanowiskiem Kościoła. LPR i PiS to ugrupowanie zdecydowanie katolickie, natomiast Platforma Obywatelska nie odważy się na zadarcie z Kościołem. Tylko Samoobrona Leppera zbliżona jest ideowo do SLD, ale nie na tyle jednoznacznie, by doszło do czegoś poważnego. Tak oto Sejm, który rozpoczął prace w dniu 19 października, będzie zdominowany prawie wyłącznie przez problematykę ekonomiczną. Na tym polu rozegra się nie tylko batalia o dalsze losy Polski, ale i batalia o los tego Sejmu.

JAN ENGELGARD



ze świata

□ W Afganistanie pojawiły się pierwsze oddziały komandosów amerykańskich, prowadzące akcję naziemną. Nadal trwają także bombardowania wybranych celów. Tymczasem w USA po zarażeniu dziewięciu osób bakterią węgla, trwa panika. W wielu innych krajach, w tym we Francji i w Polsce, doszło do fałszywych alarmów w tej sprawie. W Polsce zatrzymano już ponad 20 sprawców fałszywych alarmów.

□ W chińskim Szanghaju obradowali przywódcy państw Pacyfiku i USA. Obrady zostały zdominowane tematyką amerykańskiej interwencji w Afganistanie.

□ Terroryzm stał się też tematem rozmów spotkania szefów dyplomacji państw europejskich w Brukseli. Wzięli w nim udział ministrowie wszystkich krajów Europy oraz Rosji.

□ Na pograniczu Indii i Pakistanu doszło do wymiany ognia. Delhi oskarża Pakistan o wspieranie „terrorystów w Kaszmirze”.

□ W Gandawie odbył się szczyt UE. Jeszcze w grudniu zostanie być może podana lista pierwszych państw, które mają szansę na wejście do Unii w 2004 roku. Belgia przewodniczy w tym półroczu pracom UE.

□ Po zamachu na izraelskiego ministra turystyki I. Zeeviego wojska tego kraju zajęły pozycje wokół sześciu miast palestyńskich. Oddziały izraelskie wkroczyły m.in. do Betlejem.

□ Premier Rosji Kasjanow złożył wizytę w Paryżu. Premier Jospin złagodził po tym spotkaniu stanowisko Francji wobec rosyjskiej agresji w Czeczenii.

□ Z inicjatywy Czech UE zgodziła się na siedmioletni zakaz pracy dla Polaków w innych krajach kandydujących do Unii.

□ Wojsko czeskie zajmie się ochroną praskiego lotniska. Decyzję taką podjęto po odnalezieniu w pobliżu pasa startowego sprawnej wyrzutni rakietowej.

□ Na czele nowego rządu Norwegii stanął polityk chadecki K. M. Bondevik. W jego gabinecie zasiada 10 polityków partii konserwatywnej, sześciu chadeków i trzech liberałów. Po raz pierwszy od wielu lat nie ma w rządzie socjaldemokratów, którzy przegrali wybory.

□ Parlament japoński zajął się poprawkami konstytucji, które zezwolą żołnierzom tego kraju na udział w operacjach wojskowych poza własnym terytorium. Japonia, podobnie jak Niemcy, wprowadziła po II wojnie światowej konstytucyjny zakaz zagranicznych interwencji swoich wojsk.

□ Kanclerz Niemiec G. Schroeder stwierdził, że obecność postkomunistów w senacie Berlina jest konieczna. Może to otworzyć drogę silnej reprezentacji tej partii do udziału w rządach w stolicy Niemiec.

Postkomuniści byli dotąd bojkotowani przez pozostałe partie lewicy.

□ Z lokalnego rządu Irlandii Północnej ustąpili ministrowie reprezentujący partie protestanckie. Jest to ich odwet za wstrzymanie akcji zdawania broni przez IRA.

□ Włoski sąd najwyższy uwolnił premiera tego kraju S. Berlusconiego od zarzutu wręczania łapówek policji skarbowej.

□ Bułgarski parlament zajmował się sprawą łapówki, której zażądano od stoczni w Szczecinie za przejęcie stoczni w bułgarskiej Warnie. W zamian za 2 miliony \$ urzędnik ministerstwa gospodarki obiecywał umorzenie długów zakładów w Warnie. Pieniądze miały przejść na konto jednej z partii politycznych tego kraju.

□ Instytut Kultury Ukrainy w Moskwie został oburzony „koktajlami Mołotowa”. Sprawcy nazwali atak odwetem za przypadkowe zestrzelenie rosyjskiego samolotu pasażerskiego nad Krymem przez armię Ukrainy.

□ Rząd Ukrainy zgodził się na kontynuację remontu cmentarza Orląt Lwowskich według uzgodnionego wcześniej projektu. Rekonstrukcję wstrzymano, ponieważ Ukrainie nie podobały się projekty pomnika lotników amerykańskich, francuskich piechurów i pomnika lwów przy katakumbach.

□ Rosja zlikwidowała stację nasłuchu elektronicznego, którą utrzymywała od lat w bazie wojskowej na Kubie.

□ 350 uchodźców z Indonezji utopiło się na wysokości Jawy po zatonięciu statku, który kierował się do Australii.

□ Po przegranym przez Iran meczu eliminacyjnym do mistrzostw świata w piłce nożnej, na ulicach Teheranu doszło do zamieszek. Po interwencji policji rannych zostało kilkadziesiąt osób.

□ Kilkanaście tysięcy osób protestowało, na apel związków zawodowych, na ulicach stolicy Słowacji - Bratysławy. Związkowcy uważają, że poziom życia spada, a obecna płaca realna jest o ponad 18% niższa niż zarobki w czasach komunizmu.

□ Dzięki poparciu SPD i Zielonych w Niemczech zniesiono jakakolwiek karalność prostytucji. Mówi się też o objęciu „pracujących” świadczeniami socjalnymi.

□ Finlandia wysunęła się na pierwsze miejsce na światowej liście konkurencyjnych gospodarczo krajów. Na drugie miejsce spadły Stany Zjednoczone.

□ Poczta Szwecji podpisała alians z francuską La Poste. Spółka ta jest konkurencyjna wobec największej poczty europejskiej - Deutsche Post. Według komentatorów, na rynku Starego Kontynentu pozostaną tylko te dwie firmy, pozostałym zaś przyjdzie przystąpić do współpracy z którąś z nich.

□ Francuska firma Valeo, która zajmuje się produkcją części motoryzacyjnych, zapowiada zamknięcie 12 swoich zakładów. Redukcje nie dotyczą jednak fabryk Valeo, które znajdują się w Polsce.

□ Pierwsze chłody na ulicach Moskwy spowodowały już śmierć pięciu osób w stolicy Rosji.

Dokończenie ze str 3 i 5

EUROPA

Pogląd ten jest chyba zbyt ostry, bo przecież Imperium Osmańskie miało swą kulturę, faktem jednak jest, że chrześcijańsko-grecka, „europejska” kultura Bizancjum dotarła do kresu. Wydawało się, że zginie jedno ze skrzydeł Europy, jednakże bizantyjskie dziedzictwo nie było martwe, bowiem rolę „trzeciego Rzymu” przejmie Moskwa. Na zasadzie drugiego *translatio imperii* tworzy ona własny patriarchat i jest postrzegana jako kolejna metamorfoza Sacrum Imperium, jako własna forma Europy, związana jednak z Zachodem i coraz częściej czerpiąca z niego wzory. Piotr Wielki próbował uczynić z tej części świata kraj zachodni. Przesunięcie bizantyjskiej Europy na północ spowodowało, iż również granice kontynentu przesunęły się daleko na wschód. Wyznaczenie Uralu jako granicy jest posunięciem całkowicie arbitralnym, w każdym razie obszar na wschód od tej linii uczyniono czymś w rodzaju zaplecza Europy; nie była to ani Azja, ani Europa. Choć w znacznej mierze ukształtowany przez Europę, nie korzysta z jej statusu i nie posiada własnej tożsamości historycznej. Być może, iż właśnie w ten sposób zdefiniowaliśmy istotę kolonializmu.

W odniesieniu do Europy bizantyjskiej, nie mającej charakteru zachodniego, można u zarania nowej ery dostrzec podwójny proces: z jednej strony gaśnie stare Bizancjum wraz z ciągłością historyczną w stosunku do Cesarstwa Rzymskiego, z drugiej strony wyrasta potęga moskiewska, poszerzająca granice Europy na wschód i czyniąca z Syberii rodzaj zaplecza kolonialnego. Jednocześnie również na Zachodzie dostrzegamy podwójny rozwój o dalekosiężnym znaczeniu dla historii. Oto bowiem duża część germańskiego świata odrywa się od Rzymu; powstaje nowy rodzaj chrześcijaństwa. Przez „Zachód” przebiega od tej pory linia, oddzielająca dwa różne sposoby myślenia i zachowania. Również w obrębie protestantyzmu tworzą się podziały, istnieją bowiem różnice między luteranizmem a Kościołem reformowanym, do którego dołączają metodyści i presbiterianie. Kościół anglikański natomiast poszukuje drogi pośredniej między katolicyzmem a nurtem ewangelickim. Poza tym istnieją różnice między chrześcijaństwem państwowo-kościelnym, typowym dla Europy, a Kościołami niezależnymi od państwa, działającymi w Ameryce Północnej, o czym jeszcze będzie mowa później. Czynnikiem radykalnie zmieniającym pozycję łacińskiej niegdyś Europy było odkrycie Ameryki. Poszerzaniu Europy na wschód przez ciągle rozprzestrzenianie się Rosji w kierunku Azji towarzyszyła ekspansja Europy poza jej granice geograficzne. Ekspansja ta objęła ziemię leżącą za oceanem, czyli Amerykę. Podział Europy na część łacińsko-katolicką i część germańsko-protestancką przenosi się również na kontynent amerykański. Ameryka począt-

kowo jest przedłużoną Europą, a nawet jej „kolonią”. Jednakże w tym samym czasie, kiedy rewolucja francuska wstrząsała Europą, kontynent amerykański zdobywał swą własną podmiotowość; poczynając od XIX w. Ameryka miała już status równy Europie, chociaż Stary Kontynent wciąż wyciskał na niej swoje piętno.

Poprzez rzut oka na historię próbowaliśmy dostrzec wewnętrzną tożsamość Europy, przy czym zarysowaliśmy dwa zasadnicze historyczne przełomy: pierwszym było zastąpienie starego śródziemnomorskiego kontynentu przez kontynent Sacrum Imperium, położony bardziej na północ; tam właśnie poczynając od epoki karolińskiej tworzy się „Europa” jako świat łacińsko-zachodni; obok niego widzimy kontynuację starego Rzymu w postaci Bizancjum, które rozszerzało swoje wpływy na terenach słowiańskich. Drugim wstrząsem był upadek Bizancjum i związane z tym faktem przesunięcie świata chrześcijańskiego na północ i wschód. Jednocześnie obserwujemy wewnętrzny podział Europy na strefę germańsko-protestancką oraz łacińsko-katolicką, a także ekspansję w Ameryce, do której przeniesiono ów podział i która w końcu uzyskuje podmiotowość historyczną równą Europie. Musimy też uwzględnić trzeci przełom, który zapoczątkowany został przez rewolucję francuską. Wprawdzie Sacrum Imperium już od późnego średniowiecza zaczęło się rozpadać zarówno w sensie politycznym, jak i pod względem historiotwórczym, teraz jednak zaczynają pękać ramy ideologiczne, bez których Europa w ogóle nie mogłaby powstać. Jest to proces mający daleko idące konsekwencje, ponieważ odrzucone zostają sakralne zasady tworzenia historii i egzystencji państwowej: Bóg nie jest już siłą sprawczą, kształtującą historię. Od tej pory państwo postrzegane jest jako twór świecki, oparty na racjonalizmie i woli obywateli. Świeckie państwo odrzuca normy polityczne oparte na Bożych ideach, traktując je jako światopogląd mityczny; od tej pory Bóg jest już tylko prywatną sprawą obywateli; jest to kwestia rozumu, dla którego Bóg nie da się jednoznacznie zdefiniować. Religia i wiara w Boga mieszczą się w sferze uczuć, a nie rozumu. Wola Boga przestaje być powszechnie obowiązująca.

Tak więc u schyłku XVIII i na początku XIX w. powstaje nowy rodzaj podziału w sferze wiary; konsekwencje tego podziału są znamienne. Język niemiecki nie zna odpowiedniego określenia tego zjawiska, ponieważ tutaj proces ten przebiegał dość powoli. W językach romańskich mówi się o podziałach między chrześcijanami a świeckimi. W ciągu ostatnich dwustu lat w krajach o łacińskim rodowodzie napięcia spowodowane owym podziałem pozostawiły głębokie rysy. W chrześcijaństwie protestanckim idee liberalne i oświeceniowe rozprzestrzeniały się w zasadzie bezkonfliktowo, nie naruszając podstawowych kanonów chrześcijańskich. Polityczne konsekwencje zniesienia przestarza-

łej idei państwa polegają na tym, że na jednolitych obszarach językowych ukształtowały się narody jako samodzielne podmioty historyczne, uzyskując status, którego przedtem nie mogły osiągnąć. Wybuchowy dramatyzm pluralizmu historycznego widać w tym, że wielkie narody europejskie poczuwały się do spełnienia dziejowego posłannictwa, co niechybnie doprowadziło do konfliktów między nimi. W konsekwencji stulecie, które właśnie minęło, nie szczędziło nam ogromnych cierpień.

C.D.N.

KARDYNAŁ JOSEPH RATZINGER

TLUM. J. WYSZYŃSKI

ZA „NIEDZIELA” 41/2001

KU CZCI PRYMASA
WYSZYŃSKIEGO

Setna rocznica urodzin i dwudziesta rocznica śmierci kard. Stefana Wyszyńskiego, przypadające w 2001 r., zostaną uczczone w Paryżu. W środę 7 listopada w Instytucie Katolickim (21, rue d'Assas - 75006 Paris) odbędzie się dzień studiów poświęcony Prymasowi Tysiąclecia, zorganizowany przez tę uczelnię we współpracy z uniwersytetem Paris IV-Sorbonne i ambasadą RP.

Spotkanie, które rozpocznie się o godz. 9.30, zostało podzielone na trzy sesje. Pierwsza (w godz. 10.00-12.30) zatytułowana będzie „Człowiek i jego formacja”. Głos zabiorą: ks. Adam Boniecki - redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego”, Jean Offredo - dyrektor wydawnictwa Cana i Max Armanet z tygodnika „La Vie”. W drugiej sesji (w godz. 14.30-16.00) pt. „Wobec komunizmu” będą uczestniczyć: Bohdan Cywiński z miesięcznika „Znak”, były premier RP - Tadeusz Mazowiecki, Patrick Michel z CNRS i Dominique Gerbaud - redaktor naczelny katolickiego dziennika „La Croix”.

Ostatnia sesja (w godz. 16.15-18.15) poświęcona będzie udziałowi kard. Wyszyńskiego w obradach Soboru Watykańskiego II. W dyskusji na ten temat wezmą udział: Jan Grootaers - znany historyk Soboru, ks. prof. Rémi Kurowski z Instytutu Katolickiego, prof. Jean-Marie Mayeur z uniwersytetu Paris IV-Sorbonne, Stefan Wilkanowicz z wydawnictwa „Znak” i wspomniany już Jean Offredo.

Obrady podsumuje francuski historyk René Rémond. Następnie, o godz. 20.00, w Instytucie Polskim (31, rue Jean Gouyon - 75008 Paris) odbędzie się projekcja filmu dokumentalnego o kard. Wyszyńskim oraz filmu fabularnego „Prymas” w reżyserii Teresy Kotlarczyk z Andrzejem Sewerynem w roli głównej.

Natomiast w niedzielę 11 listopada o godz. 18.30 kard. Jean-Marie Lustiger odprawi w katedrze Notre-Dame Mszę św. w intencji kard. S. Wyszyńskiego.

(P. B.)

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji G.K.: 263 bis, rue St Honoré, 75001 Paris)

„WSZYSCY NASI NAJMNIĘSI” KALENDARZA „GŁOSU KATOLICKIEGO” NA 2002 R. -

„PROSZĘ O PRZESŁANIE MI POLSKO-FRANCUSKIEGO KALENDARZA G.K.”

ILOŚĆ: w cenie po **25 FRs (3,81€)** za 1 egz.(koszt przesyłki wliczony). **Razem:** frs

Imię i nazwisko:

Adres:

Dołączam czek (dla VOIX CATHOLIQUE) ☐ przekaz ☐ gotówkę ☐

polemiki

PRZYPADEK CZY MOŻE ZNAK?

W tym roku, niemal w przeddzień rocznicy wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża, obchodzono w Polsce po raz pierwszy Dzień Papieski. Intencją ustanowienia tej uroczystości było zwrócenie uwagi na nauczanie Jana Pawła II. Zapewne również Episkopat Polski, z którego inicjatywy Dzień Papieski został ustanowiony uważa, że ludzie w Polsce bardzo Jana Pawła II szanują, kochają i są z niego dumni, ale już nie bardzo słuchają tego, co mówi, a w jeszcze mniejszym stopniu przejmują się jego nauczaniem. Trudno podważyć tę diagnozę, bo gdyby było odwrotnie, tzn. gdyby Polacy przejmowali się nauczaniem papieża i stosowali się do wynikających stąd wskazówek, to Polska z pewnością nie byłaby państwem aż tak skorumpowanym, poziom przestępczości, demoralizacji, alkoholizmu i narkomanii byłby znacznie niższy i tak dalej. Można oczywiście wyobrazić sobie, że byłoby jeszcze gorzej, gdyby Polacy papieża nie szanowali, nie kochali, ani nawet nie byli z niego dumni. Domyślam się zatem, że jednym z powodów ustanowienia u nas Dnia Papieskiego było wykorzystanie tych pozytywnych uczuć do papieża dla zdynamizowania mozolnego procesu moralnej poprawy polskiego społeczeństwa. Taki cel jest oczywiście bardzo pożądanym, ale wydaje mi się, że ustanowienie Dnia Papieskiego może również sprzyjać osiągnięciu jeszcze innego celu. Chodzi o to, że jest to Dzień Papieski, a nie np. Dzień Papieża Jana Pawła II, aktualnego papieża. Dzień Papieski, jeśli już stanie się u nas tradycją, będzie służył podtrzymywaniu emocjonalnej, intelektualnej i religijnej więzi z każdym papieżem, który stanie na czele Kościoła po Janie Pawle II. Krótko mówiąc, ustanowienie tej uroczystości będzie również sprzyjało lepszemu

rozumieniu przez polskich katolików znaczenia i wagi posługi papieskiej w Kościele.

Zmarły przed laty ksiądz Bronisław Bozowski, kapelan kościoła sióstr wizytek przy Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, człowiek bardzo oryginalny i mądry mawiał, że „nie ma przypadków, są tylko znaki”. Przypominam to, bo niemalże w przeddzień Dnia Papieskiego byliśmy świadkami wydarzenia, które wprawdzie nosiło wszelkie znamiona przypadku, jednak może być potraktowane właśnie jako znak.

Żeby jednak lepiej zrozumieć charakter tego wydarzenia i jego zagadkową wymowę, musimy cofnąć się kilka lat w czasie, do słynnego, skandalicznego incydentu w Kaliszu. Jak pamiętamy, prezydent Kwaśniewski wysiadając ze śmigłowca spowodował swego ministra Siwca do szyderczego sparodiowania gestu, jaki papież Jan Paweł II wykonuje podczas każdej pielgrzymki, a polegającego na ucałowaniu ziemi kraju, do którego przybywa. Pokazanie tej sceny w telewizji podczas ubiegłorocznej kampanii prezydenckiej wywołało wprawdzie poruszenie, ale nie przeszkodziło temu, by Kwaśniewski, inspirator tego szyderstwa z Jana Pawła II, został prezydentem Polski już w pierwszej turze głosowania. Najwyraźniej ten skandaliczny wybrzyk nie stanowił w oczach kochającego papieża, katolickiego narodu polskiego żadnej, albo prawie żadnej przeszkody, by właśnie temu szydercy powierzyć godność swego prezydenta. Minęło kilka lat i oto 11 września nastąpił atak terrorystyczny na Nowy Jork i Waszyngton. Ameryka zawrzała gniewem, zaś prezydent Bush wypowiedział wojnę terrorystom, wskazując na fundamentalistów islamskich skupionych wokół Osamy bin

Ladena, jako na sprawców zamachu i wrogów publicznych numer 1. Wstrząs wywołany na świecie tym zamachem i wskazanie na fundamentalistów islamskich jako jego sprawców spowodowało wielu ludzi do wrogich demonstracji wobec muzułmanów. Doszło do nich również w Polsce; w Gdańsku nieznani sprawcy obrzucili kamieniami tamtejszy meczet. Żeby zatrzeć to nieprzyjemne wrażenie i przekonać polskich muzułmanów, że władze państwowe nie inspirowały przeciwko nim żadnej kampanii nienawiści, prezydent Kwaśniewski złożył w meczecie wizytę, która odbyła się z zachowaniem wszystkich zasad przewidzianych przez religię muzułmańską.

Kwaśniewski, który przed laty zdobył się na ostantacyjne szyderstwo wobec Namiestnika Chrystusowego, teraz publicznie oddał cześć Allahowi. Można oczywiście uznać to wydarzenie za czysty przypadek, ale jeśli wspomnimy na słowa księdza Bozowskiego, że „nie ma przypadków, są tylko znaki”, to możemy również uznać to wydarzenie za znak. Jaki znak? Ano taki, że skoro katolicki naród polski nie wyciągnął żadnych konsekwencji z szyderstwa z Namiestnika Chrystusowego, to być może sam Pan Bóg pisząc prosto po liniach krzywych, a więc posłużwszy się muzułmanami, w ten sposób sam wynagrodził zniewagę uczynioną majestatowi Namiestnika swego Syna, zmuszając prezydenta Kwaśniewskiego do wykonania gestu zewnętrznie podobnego do tamtego szyderstwa tyle, że tym razem już bez żadnego ironicznego czy parodystycznego podtekstu.

To jest właśnie to zagadkowe wydarzenie, które - znowu jakby przypadkiem - tylko o dosłownie kilka dni poprzedziło uroczystości Dnia Papieskiego w Polsce, który ma na celu przypominanie nam charakteru i rangi posługi papieskiej, bez względu na to, kto aktualnie ją sprawuje.

STANISŁAW MICHAŁKIEWICZ



LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz (riczienk@francenet.fr)

EN BREF

□ Quelques statistiques intéressantes sur les 460 députés nouvellement élus à la Diète. Pour 248 d'entre eux (près de 54%), il s'agit du premier mandat, ce qui montre un taux de renouvellement important. Pour près de 20%, il s'agit du deuxième mandat et pour près de 16% du troisième. Le reste, un peu plus de 10%, en est à son quatrième mandat ou plus. Les élus sont dans la force de l'âge : près de 42% ont entre 41 et 50 ans, tandis que 37% ont entre 51 et 60 ans. Au SLD-UP, ce sont les plus de 50 ans qui dominent avec près de 56%. Ce sont donc des anciens, dans tous les sens du terme, qui laissent peu de place aux jeunes de moins de 40 ans (environ 8%). La dominante, à Samoobrona, c'est la tranche des 41-50 ans qui représente 63% de ses députés – un record. La PO elle aussi affiche plus de la moitié (58%) de ses effectifs âgés de 41 à 50 ans. Voilà deux partis d'actifs, chacun dans son genre. A noter à la PO les moins de 40 ans qui représentent 26% de ses élus. Mais là où les jeunes loups sont les plus nombreux, c'est au PiS où ils sont près de 34%, presque autant que leurs aînés de 41 à 50 ans (près de 39%). A la LPR, ce sont les 41-50 ans qui forment le gros du bataillon avec un peu plus de 39%, suivis des 51-60 ans (26%). Et du côté des femmes ? On constate que la Diète est peu féminisée : 20,2% des élus seulement sont du sexe dit faible. On est donc encore bien loin de la parité. Même le SLD-UP, qui avait annoncé bruyamment la féminisation de ses listes, n'en a que 25,4% et se fait damer le pion par les traditionalistes de la LPR qui, avec 26,3% de femmes, sont plus progressistes, au moins dans ce domaine. A la PO, il y en a 20%, à Samoobrona 17% et au PiS 13,6%. Le parti le plus machiste, c'est le PSL avec 100% d'hommes. Ne retrouverait-on pas chez les paysans l'image traditionnelle, héritée de l'époque stalinienne, de la femme conduisant le tracteur et de l'homme faisant de la politique ?

□ Fin de la période post-électorale. Conformément à la constitution, le Premier ministre Jerzy Buzek a remis sa démission et celle de son gouvernement au cours de la première séance de la nouvelle Diète, le 19 octobre dernier, au cours de laquelle les députés nouvellement élus ont prêté serment et choisi leurs organes de direction. Sans surprise, c'est Marek Borowski (SLD, ex-membre du PC polonais) qui a été élu président de la Diète. C'est un habitué car il en était vice-président depuis 1996. On peut dire qu'il fait déjà parti des meubles. On s'y attendait, Andrzej Lepper a été élu vice-président pour le compte de Samoobrona. Cela peut paraître choquant dans la mesure où depuis près de dix ans, il ne respecte pas les règles élémentaires de la démocratie, il injurie la plupart des politiques au pouvoir et bafoue la législation élaborée par les représentants de la nation ; pourtant, il vient d'être élu, il a été reçu avec les hon-

neurs notamment par le président de la République et vient de se voir attribuer une des fonctions les plus importantes de l'État. Si la fonction fait l'homme, on ne peut qu'espérer qu'elle le rendra un peu plus policé, c'est la Pologne et l'image qu'elle donne qui en sortiront gagnantes. Au Sénat, c'est Longin Pastusiak (SLD, ex-membre du PC polonais) qui en a été élu président. Dans son discours, comme dans celui du président de la République, Aleksander Kwaśniewski, on a pu noter l'éloge de la chambre haute et l'affirmation de la nécessité de son existence, ce qui est en complète contradiction avec la suppression annoncée par Miller pendant la campagne électorale. Il est vrai qu'on ne peut pas scier la branche sur laquelle on est assis.

□ Fin de la période du « ni ni » où l'équipe sortante gèrait les affaires courantes alors que la nouvelle n'était pas encore constituée. On peut observer que cette fois-ci les choses sont allées relativement vite, contrairement à ce que l'on pouvait craindre compte tenu de la nécessité de former une coalition. Il y a quatre ans, l'AWS et l'UW avaient mis beaucoup plus de temps pour arriver à un accord. Le professeur Jerzy Buzek étant un homme particulièrement bien élevé, la passation des pouvoirs entre lui et son successeur, Leszek Miller, s'est faite dans la plus extrême courtoisie, ce qui change des peaux de banane que les politiques polonais ont l'habitude de s'envoyer. C'est à ce genre de petits détails que l'on découvre la classe des hommes au pouvoir et que l'on voit petit à petit la démocratie polonaise devenir mature.

□ D'après un sondage PBS-Rzeczpospolita, 59% des personnes interrogées sont persuadées que le gouvernement Miller réussira à redresser la situation économique de la Pologne. C'est un capital de confiance qui dépasse le résultat de la gauche aux élections.

□ Changements à la tête des partis perdants. A l'UW, c'est Władysław Frasyniuk, un des dirigeants historiques de Solidarność à Wrocław, qui remplace Bronisław Geremek, tandis que Mieczysław Janowski, un second co-uteau du RS AWS, succède à Jerzy Buzek à la présidence de ce parti. C'est un remplacement temporaire, le temps pour Krzysztof Piesiewicz (sénateur Bloc Sénat 2001, avocat et coauteur des scénarios des films de Krzysztof Kieślowski) de créer une nouvelle formation de centre-droite qu'il souhaite élargir notamment à l'UW et au SKL, avec un programme basé sur l'enseignement social du pape Jean-Paul II. Il a six mois pour réussir. Après, ce sont les élections locales et régionales qui seront un test de la confiance retrouvée.



własnym głosem z Polski

Kiedy siadam do pisania tego tekstu jest 16 października. W tym pamiętnym dniu kardynał Karol Wojtyła został papieżem. Dowiedziałem się o tym zapierającym z radości dech w piersi wydarzeniu od naszych przyjaciół Chorwatów, u których zatrzymaliśmy się wraz z małżonką, właśnie w drodze z Rzymu do Polski. Boże, jak ci Chorwaci nas serdecznie przyjęli, choć przyznać muszę, iż zawsze byli dla nas niezwykle gościnni i mili, lecz w tym dniu przeszli samych siebie. Inna sprawa, że ja ze swoją żoną w licznych podróżach po Europie nigdy innych ludzi niż serdecznie nam życzliwych nie spotykałem. Ach, jacy byliśmy wówczas dumni, że Polak został Papieżem, no i że sami też jesteśmy Polakami. Zresztą do tej pory jesteśmy dumni, oczywiście z tego, że nasz rodak jest Papieżem. Z siebie, niestety, jesteśmy nieco mniej dumni, zwłaszcza od czasu ostatnich wyborów.

I właściwie na tym powinienem zakończyć swe wspomnienia z tamtego okresu, aby nie zabierać tu miejsca godniejszemu autorom, którzy na temat 23. rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II zapewne mają więcej do powiedzenia niż ja. Wspomnę tylko jeszcze, że u nas na wsi ludzie bardzo się obecnie lękają o życie i zdrowie Jana Pawła II, ażeby czasem jakiś islamski desperat nie wpadł na pomysł samobójczego lotu samolotem na Watykan. Na myśl o tym wszyscy tu drżą. Naprawdę. Nie wiem, co by się wtedy z Polakami stało.

Tymczasem u nas na wsi jest piękna, choć cokolwiek spóźniona, złota polska jesień, spokój i cisza oraz roboty co niemiara w polu, w ogrodzie i lesie. Jak to w Laskowcu.

Tymczasem duże pocucie odpowie-

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” COURS DE POLONAIS

□ Cours de groupe (de 6 à 8 personnes)

□ Cours particuliers à la carte

méthode interactive, supports modernes, par professeurs diplômés et expérimentés, de langue maternelle.

PRIX INTÉRESSANTS

Pour demandeurs d'emploi :

POSSIBILITÉ FINANCEMENT CHEQUIER LANGUE ANPE

Renseignements et inscriptions : tél./fax: 01.44.24.05.66

5, rue Sthrau - 75013 Paris, M° : Nationale, Tolbiac, Météor, bus : 62, 83, 27

Secrétariat ouvert du lundi au vendredi

de 10h à 13h et de 15h à 19h

<http://ifec.free.fr>

e-mail: ifec@free.fr

działności wobec Redakcji i Czytelników, których niezwykle szanuję, skłania mnie o tej pracowitej porze roku do tego, aby choć na chwilę obowiązki felietonisty przedłożyć nad obowiązki rolnika. Co prawda niewielu czytelników znam osobiście, ale ci, których do tej pory poznałem są wspaniali i spieszą z zapewnieniem, że nigdy ich nie zawiodę. Niedawno znów miałem zaszczyt poznać bezpośrednio dwójkę niezwykle sympatycznych czytelników z Paryża, co dla mnie, wieśniaka z leśnej głuszy, żeby nie powiedzieć z zabitej wręcz deskami wsi, jest czymś niebywałym. Państwo Mirosława i Ryszard Woronieccy potraktowali poważnie moje zaproszenie skierowane w swoim czasie do Czytelników tej rubryki i przebywając w tym roku latem w Polsce na urlopie, w pobliżu Laskowca, nie omieszkali odwiedzić mnie w mojej skromnej, siermiężnej chacie. Korzystając z okazji, gorąco Państwa Woronieckich pozdrawiam i dziękuję za wszystko. Pani Mirosława wykazała się tak imponującą znajomością zawartości moich felietonów, że przeszło to moje najśmielsze wyobrażenia. Jak tu nie pisać, jak się ma tak cudownych Czytelników. To jednak nie tylko mobilizuje, lecz jednocześnie krępuje autora i zobowiązuje go do unikania wirtualnych spekulacji, taniego dowcipu, powtarzania wysłużonych banałów, przesadnego posługiwania się stereotypami, no i w ogóle do silenia się na niespotykaną oryginalność stylu.

Tak sobie myślę, że najlepszym wyjściem z tej trudnej sytuacji jest po prostu być sobą, pozostać sobą, nie udawać ani lepszego, ani mądrzejszego, niż się jest w rzeczywistości. Jako człek, który przez wiele lat prowadził w prasie codziennej rubrykę pt. „Technika życia codziennego”, radzę moim czytelnikom z „Głosu Katolickiego” identyczne zachowanie. Nie bez kozery o tym wspominam, czekają nas bowiem, nas - Polaków, nas - rodaków, ciężkie chwile. Władzę w kraju od naiwnych karierowiczów przejęli cwani spryciarze i będziemy wkrótce świadkami wielu dziwnych i zaskakujących wydarzeń, budzących wśród prawych Polaków spory dyskomfort.

Rząd Buzka popełnił dużo elementarnych błędów w sterowaniu Polską, akurat w tym czasie, kiedy cała Europa konstruuje swój nowy profil, lecz prokuratorski ton, jaki przyjęli w oskarżaniu go lewicowi publicyści nie jest czymś rzeczywiście pożytecznym, konstruktywnym. Owszem, polska prawica musi odnieść się samokrytycznie i to z wielką powagą do swych destrukcyjnych poczynań na niwie państwowej, musi szczerze przeanalizować swe błędy, bez tanich usprawiedliwień przeprowadzonymi czterema reformami, które zachwiały finansami państwa, i musi z tego wyciągnąć istotną naukę na przyszłość. Wiadomo, błędy te popełnili tylko ludzie i bez personalnych rozliczeń się tu nie obejdzie, ale idzie o to, by chłodna, samokrytyczna analiza nie przemieniła się w ostrą nagonkę i pospolite swary, jakie są ulubionym zajęciem infantylnych politycznie i ambitnie chorobliwych niektórych popularnych liderów prawicy. Dziś się powstrzymam od wymieniania nazwisk, ale wspomnę tylko, że skąkanie po Sejmie nie jest zajęciem przynoszącym zaszczyt, wprost przeciwnie: kompromituje prawą stronę sceny politycznej i pozbawia ją elektoratu, nie tylko parlamentarnego, lecz i samorządowego. A ten po klęsce rządów lewicy, która po roku na pewno nastąpi, może się dla prawicy okazać bardzo dużą szansą. Lewica doszła do władzy nie dlatego, że naród jej zaufał, lecz dlatego, że prawicę zdominowali przywódcy małego kalibru i na pewien czas ją skompromitowali w oczach społeczeństwa.

KAROL BADZIAK

ZENOBIA - KRÓLOWA PALMYRY

Palmyra, oaza położona na pustyni syryjskiej w odległości około 245 km na północny wschód od Da-

ne zainteresowanie Palmyrą przyniósł dopiero wiek XVII, zaś pierwsze dzieło poświęcone ruinom miasta zawdzię-

REKONSTRUKCJA ŚWIĄTYNI BELA (MUZEUM PALMYRY)



maszku, stanowi zespół ruin architektonicznych jednego z najbardziej znanych państw w dziejach Bliskiego Wschodu w epoce rzymskiej. Starożytna Palmyra, zwana również Tadmor, należała także do najbogatszych miast w północnej Syrii z uwagi na uprzywilejowane położenie geograficzne na skrzyżowaniu szlaków handlowych, wiodących do Persji, Indii i Arabii.

Gród leżał na granicy ówczesnych mocarstw - Rzymu i Persji, stąd od czasów cesarza Hadrianusa zyskał miano rzymskiego bastionu. Osłabienie władzy cesarskiej na przełomie II i III w. spowodowało ekspansję perskiej dynastii Sasanidów, szczególnie gdy jej władca Saport wziął do niewoli w Edessie rzymskiego cesarza Waleriana (260 r.). Wówczas to swoje apogeum osiągnęła rodzina książęca z Palmyry: Resh (książę) Odenat, który w 258 r. uzyskał tytuł gubernatora prowincji Syrii - Fenicji, i jego żona Zenobia. Kiedy Odenat odparł wojska perskie z Iraku w 261 r. cesarz Gallien mianował go dowódcą armii Wschodu, którą kierował on do swojej śmierci w 267 r.

Zenobia pragnąc zapewnić sobie i synowi Wahballatowi pełnię władzy w cesarstwie wystąpiła przeciw Rzymowi. W latach 268-71 podbiła Syrię, Palestynę, Egipt i Azję Mniejszą. Cesarz Aurelian zbrojnie pokonał armię Zenobii w 271 r., kiedy oblegał gród Palmyry. Zenobia ratowała się ucieczką nad Eufrat, lecz schwytana straciła życie podczas triumfalnego pochodu w Rzymie w 274 r., wspólnie z Tetricusem - przywódcą zbuntowanych Gallów (według kronikarza syryjskiego Malalasa, żyjącego w VI wieku). Z końcem III wieku nastąpił spadek znaczenia Palmyry, która zaczęła popadać w ruinę, mimo że cesarz Dioklecjan urządził tam garnizon wojskowy. W VI stuleciu cesarz Justynian otoczył miasto fortyfikacjami, a gród wzbogacił się o kościoły wzniesione przez chrześcijan. Ponow-

czamy podróżnikom angielskim - R. Woodowi i S. Dawkinsonowi. Jednak dopiero wiek XIX rozpoczął zainteresowanie archeologów badaniami Palmyry, rozwiniętymi współcześnie przez Francuski Instytut Archeologii Bliskiego Wschodu. Ogromne znaczenie mają również polscy archeolodzy, kierowani od 30 lat przez prof. M. Gawlikowskiego z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej w Warszawie, których misje wykopaliskowe oraz publikacje stanowią dorobek o światowym znaczeniu. Palmyra świadczy o prestiżu polskiej archeologii śródziemnomorskiej.

Wystawa w Paryżu, zorganizowana przez Centrum Kultury Panthéon i merostwo piątej dzielnicy stolicy. Ukazuje Palmyrę w czasach Zenobii w kilku odsłonach: życie intelektualne i dworskie, wierzenia i pochówki oraz metropolia handlu antycznego. Specjalną sekcję ekspozycji poświęcono samej Zenobii i jej obliczu w sztuce europejskiej od XVII wieku. Legenda Zenobii, władczyni Palmyry, dorównuje blaskowi babilońskiej Semiramidy, fenickiej Dydony czy egipskiej Kleopatry. Literatura Zachodu stawia ją pośród najsłynniejszych kobiet historii. Warto więc wybrać się w pobliże Panteonu, aby pośród pozostałości archeologicznych Palmyry wędrować szlakami Zenobii.

DARIUSZ DEUGOSZ



Wystawa czynna do 16 grudnia w godz. 10.45 - 17.45 w merostwie V dzielnicy (21, place du Panthéon). Następnie trafi ona do Turynu, gdzie będzie można ją obejrzeć od stycznia do kwietnia 2002r.

„GŁOWA STARCA” II w. n.e. (MUZEUM PALMYRY)



punkt widzenia

NIEMEN
PRZEŚMIEWCA

Więc była - w bliskim mi, polonijnym organie prasowym - dobrze skrojona reklama... ze zdjęciem - takim młodszym, sprzed 10 lat, i o długich włosach - i tytuł był zobowiązujący, bo odwołujący się do wieszczki Norwida, i miejsce koncertu dość niezwykle, bo... kościół polski w Paryżu, i jeszcze te wspomnienia wczesnomłodzieńcze, i fakt, że organizatorka zadbała zyczliwie o zaproszenie dla mnie. Więc, jak rzadko kiedy w sobotni, dżdżysty wieczór, dałem się sam sobie namówić, że warto, że trzeba, że - w końcu - wypada czasami. Wcisnąłem na nogi przyćmiasne lakierki, wziąłem w garść parasol i wyruszyłem na Plac Zgody, na spotkanie tej głośno zapowiadanej - duchowo-patriotyczno-emigrancko-muzycznej... i jeszcze wieszco-pełnej trudnej poezji - przygody. Na dodatek jeszcze, w drodze po paryskim bruku, zachlapanym deszczem, przy każdym ruchu wycieraczek na samochodowej szybie, usłużna pamięć przywoływała mi na nowo coraz to inne asocjacje i wariacje na temat i „na czasie”; to z Norwidem i polonistką z gimnazjum, to znów z Niemenem i Anią R., co ze szkolnego radiowęzła wysłuchiwała podczas paury i

w euforii, że „dziwny jest ten świat” - mimo jej niewinnych szesnastu lat, i jeszcze, że często trzeba umieć oddzielać „niekonwencjonalne” - delikatnie mówiąc - zachowania artysty (bo nie tylko spodnie w kwiatki i buty „szkoty” na wyższych obcasach) od wykonywanych przez niego z talentem i mistrzowsko utworów, by się nie nabawić schizofrenii i rozczarowań. Swojego czasu Wydrzycki, bo tak brzmi prawdziwe nazwisko piosenkowego idola nastolatków lat 60. i dalszych, wykrzykującego swe niby egzystencjalne protest songi, cieszył się w peerelowskim, siermiężnym socrealizmie sporą popularnością.

Dziś na scenę, a raczej przed ołtarz (biedny mistrz nie zauważył chyba różnicy), po żdziebko przydługich zapowiedziach, wyszedł boczek w dobrze skrojonym ciemnym garniturze i niezbyt naturalnych włosach, spiętych w kucyk, średnio-starszy, drobny człowiek ze słuchawkami na uszach. I tak oto zaczął się ten dziwny wieczór... nieporozumień - zupełna komedia pomyłek. Bowiem jakby inne były oczekiwania widowni, która wprowadzie przyszła posłuchać poezji Norwida, ale jednak śpiewanej i granej przez znanego piosenkarza; a zupełnie inne, rozmijające się z tym zupełnie, propozycje samego wykonawcy, który paryski występ potraktował... ulgowo, przede wszystkim jako pretekst do recytacji własnych wierszyków, autoreklamy i komentarzy na luźno zwią-

zane z tytułem koncertu - „Niemen śpiewa Norwida” - współczesne tematy, dopiero w to z rzadka wplatając utwory Wieszcza, a jeszcze rzadziej je - po prostu - śpiewając!

Teraz każdy czytelnik, któremu nie udało się być na koncercie, z lekko złośliwą satysfakcją aż zaklaszcze w dłonie: ale „klapa”, ale im się nie udało! Tymczasem srode się pomyli. Wystarczyło bowiem tylko oderwać się na chwilę od własnych stereotypowych, dość słono zresztą opłacanych oczekiwań i wyobrażeń o napuszonym koncercie („przy świecach”, w białych bluzeczkach) „na cześć i chwałę”, by wsłuchać się i nasłuchać, by sprawdzić sobie tego Norwida, czytanego nagle zyczajnie, bez wydumanych przez polonistów uniesień („co poeta chciał powiedzieć”), pośród innych, cudzych „kawałków”, w naszym emigranckim, współczesnym kontekście, w tułaczce ludzkiej i w kościele, pewnie i w niezrozumieniu paryskim i w rozdrażnieniu. Złości, że przyjechał sobie taki „artysta” i nie jest ani przyimny, ani „poprawny”, ani nie ślebia nam. Ot, mentor, megaloman, prześmiewca - z nas, z głupoty, a nawet z her Millera i Leppera - nowych rządców biednej Polski (co wzbudzało popłoch w ławach oficjałów), z siebie samego też. Nie, nie żałuję, że dałem się „nabrać” na ten dziwny wieczór, był on bowiem mocno pouczający i kameralny, a to się liczy!

PAWEŁ OSIKOWSKI



Polska - Francja - Świat

Wśród wielu ludzkich przywar, roztargnienie jest przywarą najbardziej niewinną, stosunkowo mało szkodliwą i wybaczną. Mamy ją wszyscy, w większym lub mniejszym stopniu, bo przecież każdy z nas ma na swym koncie zguby mniejsze i większe. Każdemu z nas zapewne też się zdarzyło to i owo znaleźć.

Jak przekonują nas zbiory paryskiego biura rzeczy znalezionych, ludzie gubią wszystko, co zgubić można, i to w coraz większych ilościach. Na półkach słynnego urzędu, mieszczącego się w XV dzielnicy Paryża, na swych roztargnionych właścicieli czeka cztery tysiące telefonów komórkowych, kilka przenośnych komputerów, kilkanaście tysięcy okularów optycznych, niezliczona ilość zabawek dziecięcych, grzebieli, parasoli i butów. W sumie na 400 metrach kwadratowych powierzchni, do której wstęp mają tylko uprawnieni pracownicy, 80 tysięcy różnych przedmiotów, starannie opisanych i opatrzonych w stosowną etykietkę.

Czołowe miejsce wśród rzeczy, które lubimy gubić, zajmuje oczywiście parasol. Parasoli w biurze przy ulicy des Morillons jest mnóstwo, rzadko kiedy zresztą zgłaszają się po nie właściciele. Czy komuś z Państwa przyszło do głowy szukać w biurze rzeczy znalezionych swego parasola pozostawionego w metrze? Przy-

puszczam, że nie. Wszyscy mamy ten sam odruch - kupujemy nowy parasol, który służy nam czas jakiś, a potem znowu gdzieś go zapodzieramy.

Zostało stwierdzone, że gubione przez nas rzeczy wiążą się bezpośrednio z porami roku i przypadającymi na nie wydarzeniami. W okolicach Bożego Narodzenia lubimy gubić prezenty gwiazdkowe, we wrześniu uczniowie gubią tornistry, w lecie przepadają nam słoneczne okulary, jesienią parasole. O każdej porze roku gubimy zegarki, klucze, pierścionki, obrączki, naszyjniki i bransoletki.

W 1998 roku do biura rzeczy znalezionych w Paryżu napłynęło 136 tysięcy przedmiotów. W roku 2000 było ich już 145 tysięcy. Skąd ten wzrost? Na pewno zaganiani ludzie gubią więcej niż kiedyś. Jest też możliwe, że więcej jest uczciwych znalazców, odnoszących zguby tam, gdzie ich właściciele mają szansę je znaleźć. Niestety, jest też inna możliwość, o której mówi się w komisariatach. W ostatnich latach odnotowano w Paryżu większą ilość kradzieży w metrze, autobusach czy też na ulicy. Torebki i portfele, wypróżnione ze swej pieniężnej zawartości, lądują najczęściej w miejskich ściekach. Wydobywa je stamtąd policja i jeśli są jeszcze w dobrym stanie, przekazuje - wraz z resztą zawartości - na ulicę des Morillons.

Zagubione przedmioty mogą być składo-

wane w biurze rzeczy znalezionych przez cztery lata. Jeżeli przez ten czas nikt się po nie zgłasza, przekazywane są administracji państwowej, która wystawia je na licytację. W wypadku rzeczy cennych, na przykład biżuterii, okres oczekiwania na prawowitego właściciela skrócony jest do 18 miesięcy. Znalazca ma prawo po tym okresie zatrzymać cenny przedmiot dla siebie, ale jest zobowiązany odczekać jeszcze dodatkowe cztery lata, by móc się poczuć jej pełnoprawnym posiadaczem.

Do „poczekalni rzeczy zapomnianych” czasami trafiają także spore sumy pieniędzy. By odzyskać taką zgubę (podobnie jak konkretny przedmiot) trzeba być w stanie udowodnić, że było się jej właścicielem, opisać okoliczności, w jakich mogło dojść do starty, podać miejsce i charakterystyczne szczegóły.

Pracownicy z ulicy des Morillons do dziś pamiętają plastikową torbę z 200 tysiącami franków, pozostawioną u sprzedawcy samochodów. Poszukiwanie właściciela trwało sześć miesięcy. W końcu okazało się, że torba należała do pewnego mężczyzny cierpiącego na amnezję. Chciał podobno kupić samochód. Wyjął pieniądze z banku i pośpieszył do sklepu z samochodami. Tam jednak zapomniał o celu swej wizyty. Torbę postawił na ziemi i wrócił do domu. 200 tysięcy franków odzyskał dzięki sprawności pracowników biura rzeczy znalezionych, którzy przeprowadzili prawdziwe śledztwo w sprawie zaginionych pieniędzy.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

□ 12 października odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego studiów dziennych i zaocznych w Akademii Polonijnej w Częstochowie. Uroczystości rozpoczęto Mszą św. na Jasnej Górze, koncelebrowaną pod przewodnictwem bp. Stanisława Stefanka. Następnie uczestnicy przemaszewali, w towarzystwie Orkiestry Reprezentacyjnej Wojska Polskiego, z Jasnej Góry do gmachu uczelni, gdzie odbyły się: wykład inauguracyjny, immatrykulacja studentów oraz uroczystość wręczenia dyplomów i odznaczeń.



Wśród zaproszonych gości honorowych był ostatni prezydent RP na obczyźnie Ryszard Kaczorowski oraz były prezydent Włoch Francesco Cossiga. O godz. 21.00 władze uczelni i zaproszeni goście uczestniczyli w Apelu Jasnogórskim.

□ Osoby, które chciałyby pomóc opuszczonym rodakom we Lwowie, którzy żyją w skrajnej nędzy, proszeni są o przesyłanie dotacji na konto: Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”, Oddział w Krakowie, 31-008 Kraków, Rynek Główny 14; konto: BWR S.A. II O/ Kraków 19101051-97303-27016-12, z dopiskiem „opuszczeni Polacy we Lwowie”. Bliższe informacje na temat akcji pomocy naszym rodakom można uzyskać: tel. (w Krakowie) 00 48 12 422 43 55 lub 00 48 12 422 61 58.

SZWAJCARIA

□ 27 października w Piwnicy „Peterhans Keller” w Winterthurze odbył się koncert piosenki autorskiej Grażyny i Sławomira Miszkowiczów pt. „Od piosenki poetyckiej do jazz-rockowej ballady”.

□ 19 września zmarł w Zurychu dr Janusz Rakowski, prawnik, ekonomista, pisarz i działacz polonijny. J. Rakowski urodził się 18 listopada 1902 w Godziszowie (pow. Janów Lubelski). Jako osiemnastolatek – ochotnik 7. Pułku Ułanów Lubelskich uczestniczył w wojnie polsko-sowieckiej 1920 roku. Studia prawnicze odbył na Uniwersytecie War-



szawskim, a ekonomiczne na uniwersytecie w Zurychu. W latach 1917–1927 brał udział w pracach tajnych organizacji PET i ZET, ruchu niepodległościowego wywodzącego się od założonej w Szwajcarii w 1886 Ligi Polskiej (pracował także na kierowniczych stanowiskach w jawnych odpowiednikach tego ruchu, tj. Organizacji Młodzieży Narodowej, a następnie w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej). Pracował zawodowo jako: zastępca szefa Biura Prasowego ds. Gospodarczych Prezydium Rady Ministrów 1932–1935; wicedyrektor, a następnie dyrektor Gabinetu Ministra Skarbu i wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego 1935–1939. Po wybuchu II wojny światowej ewakuowany wraz z członkami rządu do Rumunii. W styczniu 1940 zgłosił się do Armii Polskiej we Francji. Po załamaniu się Francji internowany w Szwajcarii z 2. Dywizją Strzelców Pieszych. Oficer oświatowy i wykładowca ekonomii w obozie uniwersyteckim w Winterthurze. Autor książek, m.in. „Z piórem w mundurze”; redaktor tomu ekonomicznego pracy „Pologne 1919-1939” oraz wielu artykułów i opracowań naukowych publikowanych, m.in. w „Kulturze”, „Zeszytach Historycznych”, „Niepodległości”, „Tygodniku Polskim”. Współprzewodniczący II Zjazdu Zjednoczenia Polskiego Uchodźstwa Wojennego w Paryżu 1949; przewodniczący światowych zjazdów SPK w Londynie 1953 i 1956; delegat Rządu Polskiego na Uchodźstwie na teren Szwajcarii 1964–1975. Uhonorowany licznymi odznaczeniami, m.in. trzykrotnie Orderem Odrodzenia Polski (III, IV i V klasy) i Złotym Krzyżem Zasługi.

□ Wyniki głosowania do Sejmu RP w Szwajcarii (304 osoby uprawnione do głosowania): SLD – 72, Prawo i Sprawiedliwość – 65, UW – 49, Platforma Obywatelska – 47, Liga Polskich Rodzin – 39, AWS – 21, Samoobrona – 2, PSL – 2.

□ W czerwcu zmarł dr Jan Stypuła – prezes tomżyńskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

ROSJA

□ W br. młodzieżowy zespół folklorystyczny „Stokrotki”, działający przy Stowarzyszeniu Kulturalnym „Dom Polski” i Szkole nr 12 w Moskwie, obchodził swoje dziesięciolecie. Kierownikiem zespołu i reżyserem jest Roma Jadzińska-Alper.

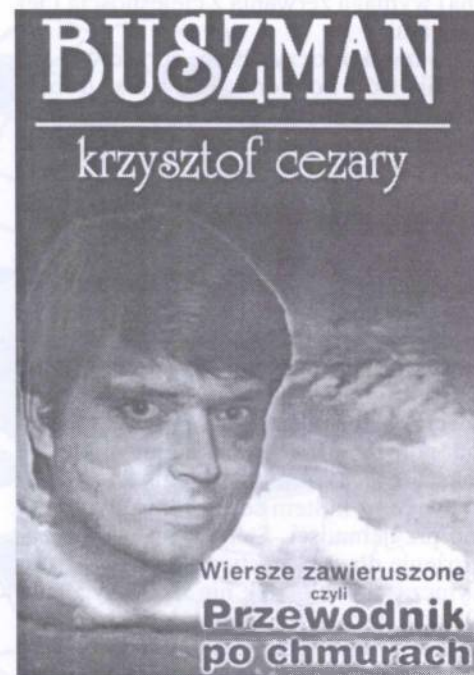
ARGENTYNA

□ „Sto lat Polaków w Azara 1901–2000” – to tytuł nowej książki (wydanej w języku hiszpańskim) o. Herkulana Wróbla, rektora Polskiej Misji Katolickiej w Argentynie. Autor, pracujący od 35 lat wśród Polaków w Argentynie, zebrał interesujące materiały o osadnictwie polskim i o działalności ks. Józefa Marijańskiego oraz sióstr służebniczek Ducha Świętego w Azara w prowincji Misiones w Argentynie. Autor starał się ukazać w swojej książce rolę Kościoła polskiego, który poprzez pracę duszpasterską, kulturalną, społeczną i charytatywną księży i sióstr zakonnych troszczy się o dobro duchowe Polaków żyjących na emigracji. [Biul. WP]

□ Ks. Jerzy Sowa pełni od lat obowiązki kapelana Polonii w Rosario. Służy polonijnym instytucjom: Dom Polski i Towarzystwo Fryderyka Chopina. Organizuje dla Polaków święta religijne i patriotyczne, odwiedza chorych rodaków, ma kontakt z 200 rodzinami pochodzenia polskiego.

WIELKA BRYTANIA

□ „Wiersze zawieruszone czyli Przewodnik po chmurach” to kolejny tom wierszy znanego poety polonijnego z Londynu Krzysztofa Cezarego Buszmana. K. C. Buszman – z zawodu fotograf, z zamiłowania podróżnik – urodził się w 1967 w Gdańsku. Jest autorem licznych utworów poetyckich i piosenek. Założyciel Agencji Promocji Kultury Polskiej w Wielkiej Brytanii.



Ciąg dalszy ze str. 3

CZŁOWIEK W RODZINIE

Rozwój człowieka, jego doskonalenie się są budowane na wzajemnym darowaniu się, osobowej komunikacji. Człowiek bowiem zawsze rozwija się we wspólnocie osób żyjących wzajemnie dla siebie. A ciało jako istotny składnik człowieka jest znakiem osoby, dlatego na przykład nie można go oddzielić od osoby i traktować instrumentalnie bez naruszenia godności ludzkiej.

Małżeństwo pochodzi zatem od Boga, choć ma charakter przejściowy. Zgodnie z Jego wolą ma być nierozzerwalne i monogamiczne, a realizowane przez wzajemną miłość, płodność i tworzenie jedności. Ma ono charakter osobowej wspólnoty i wzajemnego całkowitego oddania. Naczelnym zaś jego celem, obok prokreacji, jest wzajemne uświęcanie się przez miłość prowadzącą małżonków do zbawienia.

Małżonkowie nie mogą więc sobie (wzajemnie bądź jednostronnie) zastąpić Boga. Żadne z nich nie powinno występować w roli bóstwa, lecz przeciwnie - powinni swoim życiem wskazywać na to, co wieczne i Boże: że mają życie od Boga, przez Boga i dla Boga.

Współcześnie najbardziej kwestionowana jest teologiczna interpretacja ludzkiej płciowości. Konsekwencją tego jest podważenie istoty małżeństwa i rodziny.

Właściwie już od początku dziejów chrześcijaństwa w Europie występują prądy myślowe potępiające płciowość, związaną z cielesnością, a przez to samo i związek małżeński. Ma to miejsce szczególnie w gnozie, która jak cień towarzyszy religii chrześcijańskiej od II wieku aż do naszych czasów. Ciało człowieka i jego płeć przedstawia się tu jako zło i przeszkodę w rozwoju człowieczeństwa oraz osiągnięciu zbawienia. Doskonałość człowieka (ducha) wymaga zerwania z cielesnością i jej prawami.

To wszystko, oczywiście, sprzeciwia się Biblii. Bóg bowiem, który jest dobry, stworzył człowieka posiadającego ciało i obdarzonego określoną płcią. W planie Bożym ludzkie ciało jest istotnym elementem człowieka i niezbywalnym czynnikiem jego rozwoju.

Jednocześnie w kulturze współczesnej jesteśmy świadkami innej próby negacji teologicznej prawdy o człowieku i jego płciowości. Usiłuje się bowiem oddzielić płciowość człowieka od jego wymiaru osobowego z jednej strony, a z drugiej od zdolności prokreacji. Prowadzi to do zjawiska autonomizacji (uniezależnienia) ludzkiej seksualności. Mamy więc dziś do czynienia wręcz z kultem seksu i towarzyszącej mu przyjemności. Stanowi to istotne zagrożenie dla małżeństwa i rodziny.

Tymczasem człowiek nie może być sam. Do pełni swojego rozwoju potrzebuje dialogu z drugim człowiekiem. To dopiero miłość (nie egoizm) prowadzi do dojrzałego człowieczeństwa. Miłość między ludźmi odmiennej płci najdoskonalszą formę

uzyskuje w małżeństwie. Polega ono na pełnym darowaniu siebie drugiej osobie z możliwością powołania do życia nowej osoby i stworzenia rodziny jako właściwego środowiska dojrzwania człowieka. Tak małżeństwo, jak i rodzina dla wypełnienia swej misji potrzebuje pomocy i utwierdzenia w Bogu poprzez małżeństwo sakramentalne i uczestnictwo we wspólnocie Kościoła. Małżeństwo i rodzina są sposobami czy drogami rozwoju naszego człowieczeństwa. Małżonkowie i członkowie rodziny wzajemnie pomagają sobie, obdarowują siebie dobrami, które prowadzą do stosownego rozwoju wszystkich uczestników tej wspólnoty. Dzięki tak bliskim (intymnym) związkom może następować właściwe dojrzwowanie człowieka, wzajemne jego uduchowanie i uświęcenie. Tak więc rolą wszystkich członków wspólnoty jest służenie, a sens wspólnego życia wpisany jest w naturę ludzką, a tym samym i w plany Boże.

Wiemy o tym, że człowiek ze swej natury jest istotą społeczną - co znaczy, że żyje razem z innymi ludźmi, bo nie jest samowystarczalny. Rodzi się z ludzi i jest przez ludzi przygotowywany do życia samodzielnego (indywidualnego) i społecznego (współżycie). Łączy się z innymi w różne wspólnoty (grupy), aby przez współpracę zaspokoić swoje potrzeby i osiągnąć różne dobra.

Występuje więc w człowieku tendencja do wiązania się z innymi we wspólnoty w celu osiągnięcia jakiegoś dobra, którego w pojedynkę by nie osiągnął.

Człowiek potrzebuje przeto innych ludzi - tak dla swojego zaistnienia, jak i rozwoju. Różne dobra - materialne i duchowe - tworzy wspólnie z nimi. Żyjąc dla siebie, żyje jednocześnie z innymi i dla innych. Ludzie tworzą różne wspólnoty - a każda jest dla dobra jej członków.

Podstawową wspólnotą jest rodzina, która jest naturalną jednością rodziców i dzieci. Rzecz można, że życie społeczne opiera się na rodzinie. Z tego powodu jest pierwszym dobrem społecznym. Istnieje w każdej kulturze, choć nieraz ma różną strukturę i odmienne zadania. Fundamentem zaś rodziny jest małżeństwo, będące aktem dobrowolnej decyzji dwojga ludzi.

Rodzinę stanowią mąż, żona i dzieci. Jest ona szczególną wspólnotą, bo wspólnotą osób, gdzie jej członkowie oddziałują wzajemnie na siebie. Wszyscy wnoszą swój wkład w jej tworzenie. Rodzina zmienia się, rozwija, dojrzewa, scala się, jednoczy, bądź też dezintegruje (rozkłada). W tym ostatnim przypadku narażona jest na rozbiecie. Rodzina - jak każda wspólnota - powstaje z uwagi na dobro jej członków - osób. Co jest tym dobrem? Zasadniczo jest nim osobowy rozwój człowieka. Rodzina okazuje się być miejscem dojrzwania człowieka - lepiej: człowieczeństwa w człowieku. Tak więc jej wpływ na człowieka jest ogromny.

To tu następuje jego, rzec można, humanizacja. To tu uczy się być człowiekiem. Dzieci uczą się tego od rodziców, ale i

rodzice uczą się tego od dzieci. Rodzina więc stanowi pierwszą, zasadniczą szkołę człowieczeństwa. Tu przede wszystkim dzieci uczą się życia: miłości do Boga i ludzi, samostanowienia o sobie, rozumnej wolności, rzetelnej pracy, właściwego stosunku do dóbr materialnych; dojrzwają intelektualnie, moralnie i emocjonalnie. Dzieci są darem dla rodziców, ale i odwrotnie. Wychowanie należy w pierwszym rzędzie do rodziny, gdzie rodzice winni być kochającymi opiekunami odpowiedzialnymi za rozwój swoich dzieci. Rola rodziny jest niezastąpiona. To na jej wzór powstają inne wspólnoty pararodzinne, jak choćby zakony (wspólnoty zakonne). Rodzina więc jest wzorem budowania ludzkich społeczności.

Można filozoficznie zapytać, jaki sens ostatecznie ma to rodzinne życie razem. Odpowiedź jest prosta - człowiek ma się tu nauczyć miłości. Dlaczego? Bo człowiek spełnia się przez miłość do drugiego człowieka - wtedy najlepiej się rozwija (dojrzewa) jako człowiek.

To właśnie w rodzinie istnieją najmocniejsze, bo naturalne więzy między osobami (członkami). Ona jako swoista jedność suwerennych osób ma wspólny cel, świat wartości, kulturę, materialne dobra. To tu, gdzie człowiek jest tak blisko z drugim człowiekiem, musi się nauczyć odpowiadać za drugiego i za siebie, musi się do drugiego dopasować, musi wyzbyć się swego egoizmu. To tu istnieją najlepsze warunki, aby człowiek nauczył się kochać drugiego i w ten sposób rozwinął się jako człowiek, a tym samym spełnił się jako osoba. To zadanie rodziny zasadniczo wzmacnia rodzina wielodzietna i wielopokoleniowa.

Ogromny wpływ na ukształtowanie się monogamicznego modelu małżeństwa i rodziny miał Kościół katolicki. Dzięki temu mogła nastąpić emancypacja kobiety - żony, ujawnienie przyrodzonej jej godności, otwarcie drogi do jej równouprawnienia i rozwoju. Dostrzeżono, że godności człowieka odpowiada tylko rodzina monogamiczna, a jedynie dożywnia monogamia może podoląć długotrwałemu procesowi wychowania człowieka. Rodzina monogamiczna więc należy do fundamentów kultury europejskiej.

Współcześnie mamy do czynienia z szeroko propagowaną postawą negacji małżeństwa i rodziny jako instytucji rzekomo przestarzałych i konserwatywnych. Wiemy jednak przecież, że jest to nieprawda. Małżeństwo i rodzina to podstawa życia człowieka i wspólnot, jakie on tworzy. Bez rodziny nie ma narodu ani zdrowego państwa. Człowiek bowiem zawsze jest w rodzinie: czy tej podstawowej, o której tu mówimy, czy tej poszerzonej, jaką jest naród („rodzina rodzin” - Jan Paweł II) i ostatecznie cała „rodzina” ludzka. Tak więc rodzina jest wyjątkową wspólnotą, o której zachowanie i prawidłowy rozwój trzeba się troszczyć.

Dziś atakując małżeństwo i rodzinę usiłuje się podważyć ich trwałość (np. ośmie-

STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE

sza się wierność i uczciwość małżeńską) oraz tak rozszerzyć ich znaczenie, żeby obejmowało ludzi tej samej płci, a nawet zwierzęta. Wspólnotę rodzinną natomiast degraduje się do roli wspólnoty gospodarczej - a więc interesów jej członków, pomijając zupełnie najbardziej ludzkie relacje, jakie stanowi wzajemna miłość.

Świat współczesny przeżywa kryzys. Jego znakiem jest m.in. rozpowszechnianie fałszywej wizji człowieka, która zmienia tradycyjny obraz ludzkiej miłości, małżeństwa i rodziny. W wyniku tego następuje zagubienie się moralne ludzi. Mylą oni dobro ze złem. Często utożsamiają dobro tylko z osobistą korzyścią czy przyjemnością (utilitaryzm, hedonizm, egoizm). Głoszą względność ocen moralnych (relatywizm) i przyzwalają na zło (godzą się - permissywizm). Ludzie pragną więcej „mieć” niż więcej „być” (człowiekiem). Przestaje być ważne już to, czy jest się dobrym człowiekiem. Na szczycie wartości stawia się wolność pojmowaną jako samowolę, miłość redukuje się do seksu, a seks utożsamia z zabawą.

Następstwem tego jest odrzucenie małżeństwa i rodziny jako instytucji zniewalających człowieka. Gdzie ta błędna, uproszczona wizja człowieka jest prezentowana? Przede wszystkim w mediach. To one powiązane z wielkim biznesem odgrywają tu pierwszoplanową rolę, reżyserują tzw. kulturę masową. Występują w roli „wielkiego kusiciela” i deprawatora.

Tymczasem małżeństwo i rodzina stanowią łono człowieczeństwa. One mają służyć człowiekowi w przekazywaniu życia i w jego ludzkim rozwoju. Najważniejszą bowiem sprawą jest zrodzenie nowego człowieka - i to w dwojakim sensie: biologicznym i duchowym.

Rodzina jest jak twierdza - jeśli ona pada (czy poddaje się - jak dzisiaj), to wszystko, co ludzkie powoli chyli się ku upadkowi. Zagrożony jest wtedy nie kto inny, ale sam człowiek, bo pozbawia się go naturalnego środowiska jego rozwoju. Broniąc rodziny bronimy siebie.

WŁODZIMIERZ DŁUBACZ

12 października za łaską Bożą rozpoczęliśmy nowy rok akademicki istniejącego od dwóch lat przy Polskiej Misji Katolickiej we Francji Studium Filozoficzno-Etyczno-Społeczne.

Jest to wydarzenie tym bardziej radosne, że po dwóch latach Studium, dla kontynuujących naukę, otwiera się możliwość studiów eksternistycznych na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Możliwość ta jest owocem wytrwałości słuchaczy, ale przede wszystkim zabiegów profesorów i starań ks. dr. Wacława Szuberta, dyrektora studium z ramienia PMK - niestety, z powodu choroby nieobecnego na inauguracji.

Rok akademicki rozpoczął się Mszą św. w polskim kościele Wniebowzięcia NMP przy rue St-Honoré w Paryżu. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył oraz wygłosił okolicznościową homilię ks. Wiesław Gronowicz, absolwent Wydziału Filozofii KUL. Kaznodzieja, nawiązując do odczytanej Ewangelii, podkreślił znaczenie formacji intelektualnej kształtującej myśl współczesnego, szczególnie młodego człowieka.

Z ramienia PMK księdzę dyrektora reprezentował ks. Józef Bodziony, który powiedział słowo wstępne oraz przejął obowiązki organizacyjne uroczystości. Z ramienia KUL-u w inauguracji uczestniczył prof. Włodzimierz Dłubacz, który po Mszy św. wygłosił wykład inauguracyjny, zamieszczony w niniejszym numerze „GK”, na temat „Człowiek w rodzinie”.

W imieniu słuchaczy studium słowo podziękowania przekazał Zbigniew Szczębara - słuchacz drugiego roku, zachęcając wszystkich, za Boecjuszem, do dzielnego kroczenia stromą drogą aż do gwiazd.

Następnie odbyło się rozdanie dyplomów, które uwieńczyły dwa dotychczasowe lata nauki absolwentów drugiego roku. Słuchacze pierwszego roku zaś odebrali z rąk prof. W. Dłubacza indeksy studium.

Po głównych uroczystościach wszyscy obecni zaproszeni zostali na aperitif w sali przy kościele. Inauguracyjne spotkanie zakończyło się rozmowami towarzyskimi, w których pobrzmiła radość i optymizm studentów.

U.S.



ROZETA W ROCZNICĘ URODZIN PROONUJE MARIAN DZIWNIEL

Prawoskrętnie (dośrodkowo):

- A. Św. Weronika otarła nią twarz Jezusowi;
- B. Miasto nad Niemnem;
- C. Mocarz, osiolek;
- D. Wczesna Msza adwentowa;
- E. Metalowy pieniądz;
- F. Barwna, cienka tkanina bawełniana;
- G. Składanie maszyn z gotowych części;
- H. Biała broń o obosiecznej kłindze;
- I. Do kolorowania w szkolnym zeszytce;

Lewoskrętnie (dośrodkowo):

- A. Św. Piotr Apostoł - pierwszy;
- B. Bławatek;
- C. Drzewo owocowe;
- D. Nabywana w szkole;
- E. Część nogi;
- F. Sportowiec na rowerze;
- G. Masyw górski w pd. Belgii, częściowo we Francji i Luksemburgu;
- H. Konsekrowany opłatek wystawiony w monstrancji;
- I. Gruby, sztywny papier.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 8 utworzą rozwiązanie. Życzymy powodzenia. (Redakcja)





O czym piszą inni

Rząd Jerzego Buzka zapłacił bardzo wysoką cenę za wprowadzenie reform i to nie tylko dlatego, że nie ustrzegł się błędów, lecz głównie dlatego, że rozmiar przemian przekroczył granicę społecznej wytrzymałości. Kraj jest w kryzysie, co nie znaczy, że całkowitą winą należy obarczać rząd Buzka, a taką tezę z nieskrywaną satysfakcją lansuje ekipa postkomunisty Mille-
ra, wspierana przez urząd prezydencki Kwaśniewskiego. Zatrzymajmy się na kwestiach gospodarczych, czyli bieżącym budżecie. Nowy minister finansów Marek Belka zamierza ograniczyć tegoroczne wydatki budżetowe o 8,5 mld zł. Wydatki mają być cięte równo. Największym problemem pozostaje bezrobocie, które staje się coraz droższe, bowiem ze wzrostem bezrobocia zwiększają się wypłaty zasiłków dla bezrobotnych, zasiłków i świadczeń przedemerytalnych. O tym, jaka jest sytuacja na krajowym rynku pracy, dowiadujemy się z „Rzeczpospolitej” (z 20/21 października):

Wrzesień nie poprawił sytuacji na rynku pracy. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 27,8 tys. osób i wyniosła ponad 2,92 mln osób - podał wczoraj GUS. Największy wzrost liczby oczekujących na pracę wystąpił w województwach: śląskim, w którym - w porównaniu z grudniem - liczba bezrobotnych zwiększyła się o 14,8%, wielkopolskim o 13,3%, mazowieckim o 12,3% oraz pomorskim o 10,4%. Bez prawa do zasiłku pozostało 2,4 mln bezrobotnych. Zarejestrowało się 222,2 tys. nowych bezrobotnych. Ze spisu bezrobotnych natomiast wyrejestrowano 194,4 tys. osób. Z tej liczby 102,8 tys. osób wyrejestrowało się, ponieważ podjęło pracę. W ostatnim miesiącu urzędy pracy dysponowały 44,7 tys. ofert zatrudnienia. Prognozy poprawy na rynku pracy nie są dobre. Restrukturyzacja firm, połączona z koniecznością obniżania kosztów, wymusza zwolnienia. Nadal nie zwiększają się też możliwości tworzenia nowych miejsc pracy.

Ztego samego numeru gazety zacytujmy zasługujący na lekturę krótki felieton o królach i sekretarzach:

Król umarł, niech żyje król! - tak witano w dawnej monarchii francuskiej zmianę władzy. Tego dnia lud cieszył się, pił wino i tańczył, choć wiedział, że jego los pozostanie taki sam. Ale zawsze była jakaś nadzieja, że będzie trochę lepiej, że jednak się poprawi - dlatego tańczyli. Umarło AWS, niech żyje SLD! - taki okrzyk wzniosł lud III Rzeczypospolitej po ostatnich wyborach parlamentarnych. Na ławach poselskich i w rządzie zasiadli nowi królowie. Lud - jak zawsze - ma nadzieję, że będzie lepiej, niż było. Ale tym razem ma chyba rację, bo w ciągu ostatnich dwunastu lat los się poprawia, odkąd przestaliśmy być monarchią dziedziczną partyjnych

sekretarzy. Królowie niech się zmieniają, ale sekretarze niech nie wracają - ani do rządu, ani do Sejmu, ani do Kancelarii Prezydenta.

Wypada jednak dodać z zalem, że życzenie felietonisty nie może się spełnić, bo przecież tak do rządu, jak i do Sejmu, i oczywiście do Kancelarii Prezydenta, wrócili nie tylko pojedynczy sekretarze, lecz ich liczna armia. Jeśli dokooptują Leppera utworzyć można będzie Biuro Polityczne partii - przewodniczeki w pełnym składzie.

Prezydent Kwaśniewski i premier Miller, jak było zresztą do przewidzenia, mówią jednym głosem o doniosłości chwili, jaką jest przejęcie władzy przez SLD. Akceptują, że dzieje się to z woli narodu, a skala trudności stojąca przed nowym rządem nie ma sobie równych w całym okresie po 1989 r. Obaj byli funkcjonariusze PZPR kreują siebie na zbawców Ojczyzny. Czy rzeczywiście naród wytrzyma ciężar tej obłudy? Niemniej groźna jest obecność w parlamencie „Samoobrony” Andrzeja Leppera. Jako wicemarszałek Sejmu jest nie tyle postacią śmieszną, co niebezpieczną. Problem w dramatycznym apelu ujmuje na łamach „Gazety Wyborczej” (z 19 października) Jan Nowak-Jeziorański:

Czarny scenariusz należy poważnie brać pod uwagę. SLD zawdzięcza zwycięstwo populistycznym zapowiedziom i wyolbrzymionym oczekiwaniom wyborców. W obecnej sytuacji żaden rząd nie będzie mógł im sprostać. Poparcie społeczne szybko stopnieje, ustępując nastrojom skrajnej frustracji, zawiedzionych nadziei i rozpacz, zwłaszcza wśród bezrobotnych i ludności żyjącej w ubóstwie granicznym z nędzą. Należy poważnie liczyć się z tym, że w ciągu roku lub dwóch może dojść do fali strajków i niepokojów społecznych. I oto w tym kontekście pojawia się na scenie groźny katalizator gromadzących się zagrożeń - Andrzej Lepper i jego ludzie. W Polsce przestępca, który wypowiedział wojnę własnemu państwu, odnosi sukces wyborczy i wchodzi do parlamentu jako przywódca stronnictwa liczącego 53 posłów. Zapowiada wyjazd za granicę (w pierwszej kolejności do Moskwy). Lepper porównywany jest do Łukaszenki. Jeśli zdobędzie władzę, sprowadzi Polskę do poziomu Białorusi. Można obawiać się czegoś znacznie gorszego. Bezrobocie i głęboki kryzys gospodarczy Niemiec weimarskich otworzyły Hitlerowi drogę do władzy. Jego panowanie skończyło się po 12 latach upadkiem Rzeszy. Lepper jako przykład stratega propagandy stawia Goebbelsa. Rysuje się realna możliwość, że w niedalekiej przyszłości Lepper może zagarnąć władzę albo na fali buntu społecznego, który podsyca, albo zdobywając większość w wolnych wyborach. Czy w świetle tego, co mówi i czyni, można być pewnym, że jego rządy szano-

wać będą prawa obywatelskie, a w szczególności prawa przeciwników?

Czy rzeczywiście Lepper jest tak wielkim zagrożeniem? Należy dać odpowiedź twierdzącą. Można pójść w tej czarnej prognozie jeszcze dalej i nie wykluczyć w skrajnie kryzysowym momencie sojuszu SLD-Lepper. Postkomuniści na równi z Lepperem są złaknieni władzy. Aby ją utrzymać i poszerzyć, pójdą na każdy sojus. Już dziś - co zauważa Nowak-Jeziorański - „Leszek Miller na oczach całego kraju w programie telewizyjnym odniósł się do Leppera niemal z pokorą”.

Orozległym wymiarze społecznej frustracji, która przyniosła taki a nie inny wynik wyborów czytamy w artykule Henryki Bochniarz - prezes Polskiej Konfederacji Pracodawców Prywatnych, na łamach polskiego „Newsweeka” (z 21 października):

W prawie wszystkich wypowiedziach socjologów, politologów, dziennikarzy przewija się ten sam motyw: koniec PRL-owskich podziałów, dekompozycja sceny politycznej, rozsypana prawica itp. Dla większości Polaków nie jest problemem, czy AWS poniosła klęskę zasłużoną, czy niezasłużoną, UW się rozsypie czy przetrwa, Platforma Obywatelska okrzepnie, a SLD się przekształci. Problemem jest to, czy nie stracą pracy, czy starczy im na życie, czy będą się czuli bezpiecznie, czy będą dawać łapówki za załatwienie prostych spraw i czy stać ich na lekarstwa. Po 12 latach przemian perspektywa rzetelnie rządzonego państwa dla wielu grup nie tylko się nie przybliżyła, ale wydaje się coraz bardziej odległa. W zderzeniu z koniecznymi, ale społecznie kosztownymi reformami stwarza to poważny dysonans. Aby go uniknąć, trzeba zmienić polityczne obyczaje, przywrócić poczucie współodpowiedzialności i niwelować podziały „my - oni”. Przy tym nie popadać w ciągle atrakcyjny populizm, który z polityków czyni zakładników.

Jaśniejszym obrazem krajowej rzeczywistości jest aktywność części ludzi młodych, a także wysiłki profesorów akademickich szukających takich rozwiązań, aby polska nauka stawiała czoła wyzwaniom współczesnego świata. Oto np. wyższe uczelnie prześcigają się - mimo ogromu trudności, przede wszystkim finansowych - w otwieraniu coraz to nowych kierunków, i to kierunków wymagających odpowiednio wysokich nakładów. Mowa o nowoczesnych studiach międzywydziałowych, interdyscyplinarnych. W „Nowym Państwie” (z 19 października) czytamy: *Pierwsze Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne (MISH - zwane popularnie myszą) otwarto na Uniwersytecie Warszawskim. Pomysł studentom się spodobał, o czym najlepiej świadczy fakt, że na egzaminy wstępne zgłaszało się po kilkadziesiąt osób na jedno miejsce. Dostawiali się jedynie najlepsi, zatem większość „myszy” to olimpijczycy, laureaci nagród itp. Krótko mówiąc - prawdziwa humanistyczna elita. A spore grono absol-*

wentów zdecydowało się na doktoraty. Z pracą nie mają problemów. Idąc za ciosem, UW zdecydował się na otwarcie kolejnych międzywydziałówek. Podobnie jest na innych uczelniach. Dziś praktycznie każda ma przynajmniej jedno takie studia. Uniwersytet Jagielloński rozpoczął właśnie nauczanie na makroekierunku biologiczno-geograficznym. Moda na interdyscyplinarne kierunki łączące różne dziedziny wiedzy przyszła do nas z Europy Zachodniej, gdzie ta forma kształcenia należy do najpopularniejszych. Dlaczego? Bo pracodawcy coraz częściej wymagają od swoich pracowników nie tylko wiedzy z konkretnej dziedziny, ale też z tego, co kiedyś nazywano szerokimi horyzontami. Jednak tworzenie interdyscyplinarnych wydziałów okazało się dopiero początkiem rewolucji. Najdalej w zmianach poszła Politechnika Warszawska, która właśnie zaczęła kształcić na odległość, czyli przez internet. Pierwszy rocznik liczy 200 studentów, mimo, że opłata za te studia nie jest mała - rocznie około 5 tys. zł. Powołanie OKNA (Ośrodek Kształcenia na Odległość) zajęło kilka lat. Ci, którzy nie mają dostępu do internetu, a chcą się uczyć, nie wychodząc z domu, mogą korzystać z telewizyjnych uniwersytetów i kursów.

Młodzi Polacy podbijają również Zachód. Niektórzy robią rzeczywiście wielkie pieniądze. I tak najmłodszą generację polskiej społeczności w Londynie stanowią bankowcy i prawnicy. Londyńskie City, wielkie banki, transakcje, świat finansów - oto obszar, po którym świetnie wykształceni młodzi Polacy wymieniać się poruszają. Reportaż o nich znajdujemy w „Magazynie Rzeczypospolitej” (19 X):

Trzeba więc mieć na początek wiedzę. Studia konieczne do przebiccia się do City to prawo i oczywiście biznes i zarządzanie - na najlepszych brytyjskich czy amerykańskich uniwersytetach kosztują one średnio sto tysięcy dolarów. Można takie pieniądze pożyczyć w banku. Spłata pożyczki po podjęciu pracy w City nie jest specjalnym problemem. Studia prawnicze czasami pomagają sfinansować kancelarie, w których jest się zatrudnionym (w zamian za późniejsze odpracowanie pożyczki). Młodzi Polacy w Londynie doskonale rozumieją szansę, jaką dają tamtejsze studia. Trzymanie się z Polakami daje PEBA (Polish Economic Business Association) - Towarzystwo wyrosłe z towarzyskiej grupy internetowej, jaką rozwinęli na początku studenci i absolwenci London School of Economics, pracujący w City. Z czasem wciągnęli prawie całe środowisko młodych Polaków. Gośćmi PEBA byli m.in. Hanna Gronkiewicz-Waltz, Leszek Balcerowicz, Daniel Olbrychski i Andrzej Seweryn, Leszek Kołakowski, Norman Davies. Można pomyśleć, że coś takiego młodych nie przyciągnie. Jest odwrotnie. Przychodzą.

PRASOZNAWCA



Polacy na Zachodzie

„TAKIE BĘDĄ RZECZYPOSPOLITE, JAKIE MŁODZIEŻY WYCHOWANIE”

W sobotę 13 października w ambasadzie polskiej w Paryżu (o czym pisaliśmy już w poprzednim numerze GK - Red.) obchodzono uroczystości Święto Edukacji Narodowej. Na zaproszenie Ambasadora RP we Francji i Dyrektora Szkoły Polskiej w Paryżu odpowiedziało ponad trzysta osób. Wśród zaproszonych gości byli nauczyciele, uczniowie



FOT. P. FEDOROWICZ

wie i rodzice zarówno z Paryża, jak też delegacje z różnych ośrodków z Francji, w których działają polskie szkoły. Na wstępie, po przywitaniu gości przez dzieci, zabrał głos ambasador Jan Tombiński: „Z wielką radością witam wszystkich Państwa w pięknych salonach Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu na uroczystym spotkaniu z okazji Święta Komisji Edukacji Narodowej, które w tradycji polskiej stało się świętem szkół, nauczycieli i uczniów - a tym samym świętem nas wszystkich, bo nie ma wśród nas osób, które nie zawdzięczałyby wiele szkole i swym nauczycielom. Mam nadzieję, że to spotkanie w Ambasadzie, pierwsze - o ile dobrze wiem - od wielu, wielu lat, przyczyni się do integracji wokół Szkoły Polskiej środowiska polskiego w Paryżu. Powołana do życia w 1773 roku Komisja Edukacji Narodowej była pierwszą w Europie centralną władzą oświatową i przyczyniła się w znakomity sposób do unowocześnienia ówczesnych metod i programów nauczania, opracowania podręczników, organizacji systemu szkolnego, upowszechnienia nauczania w języku polskim. Tradycja pracy edukacyjnej, wykształcenie dobrych nauczycieli dzięki działalności Komisji okazały się bardzo trwałym fundamentem edukacji narodowej, który pomógł ocalić szkolnictwo polskie, a tym samym i polskość w okresie rozbiorowym. Dzieło ledwo dwudziestu lat pracy Komisji - została ona zlikwidowana w 1794 roku po upadku Powstania Kościuszkowskiego - przetrwało także w Paryżu, na emigracji, dokąd w XIX wieku trafiali wychowankowie szkół pracujących według programów opracowanych przez Komisję. Szkoła Polska w Paryżu, której początki sięgają lat czterdziestych XIX

wieku, wpisała się bezpośrednio w tradycję Komisji Edukacji Narodowej i pomogła wielu pokoleniom Polaków tu osiadłych utrzymać przywiązanie do polskości, do tradycji narodowej, ocalić język i kulturę ojczystą. Imię Adama Mickiewicza, którego szkoła przyjęła za patrona, stanowi dodatkowe zobowiązanie dla

wszystkich, którym leży na sercu wychowanie i edukacja dzieci. Często przywoływane słowa: „Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzi wychowanie” po wielokroć okazywały się bardzo prawdziwe i szkoły niosą swoją część odpowiedzialności za przyszłość Rzeczypospolitej. Cieszę się więc, że praca szkoły paryskiej i innych szkół polskich we Francji

jest doceniana przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, o czym świadczy obecność wśród nas pana dyrektora Jana Mariańskiego, odpowiadającego w Ministerstwie za szkolnictwo polskie za granicą. Szkoła Polska w Paryżu dziś, gdy mamy suwerenną III Rzeczpospolitą, gdy Polski nie oddziela od wolnego świata żelazna kurtyna, w warunkach nieskrępowanej swobody podróżowania, dostępu do polskiej kultury i do informacji o Polsce i po polsku, szkoła ma charakter otwarty, przyjmując tak dzieci mieszkające i pozostające poza Polską na stałe, jak i dzieci przebywające tu czasowo ze względu na pracę rodziców. Jej cechą charakterystyczną jest to, że jedynie w wyjątkowych wypadkach jest jedyną szkołą dla dziecka - zdecydowana większość dzieci uczy się w szkołach francuskich, poświęcając na naukę w Szkole Polskiej czas, który inne dzieci wykorzystują na zabawę, sport, dodatkowe zajęcia lub odpoczynek. W tym miejscu chciałem podziękować tak dzieciom, jak i rodzicom za ten wysiłek kontynuacji edukacji polskiej - sam mając dzieci w szkołach francuskich i w szkole polskiej wiem, jak trudne bywa pogodzenie obu szkół i podtrzymanie motywacji do wytrwania w nauce. Szkoła paryska ma swe filie w różnych miastach Francji. W Lille, Strasburgu i Lyonie szkoły korzystają z pomocy, z pomieszczeń konsulatów. W innych miastach utrzymanie filii wiąże się ze znacznie większymi kłopotami. Z wdzięcznością i uznaniem myślę o tych wszystkich osobach dobrej woli, poświęcających swój czas i energię dla pracy edukacyjnej.

Dokończenie na str. 19



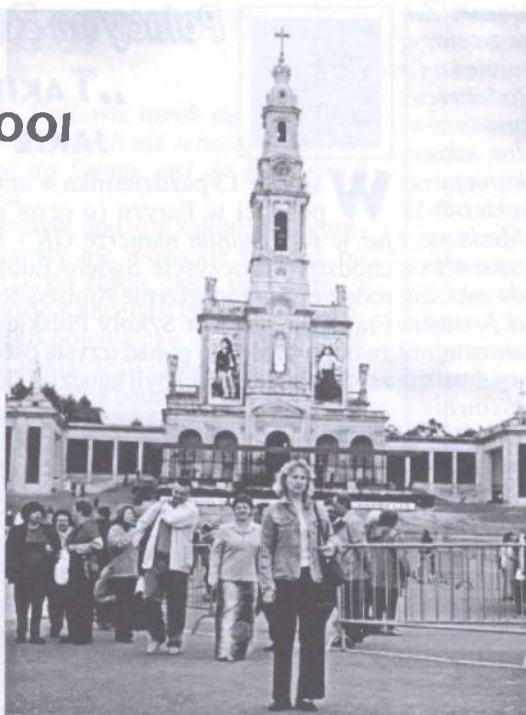
Polacy na Zachodzie

FATIMA W ROKU 2001

**Fatima się modli, Fatima śpiewa
z Fatimy wołanie o pokój rozbrzmiewa;
W Fatimie ludzie do Matki się śpieszą
Maryja ich w troskach serdecznie pociesza**

Próbowaliśmy się włączyć w ten śpiew i to wołanie uczestnicząc w kolejnej pielgrzymce Polaków do Matki Jezusa, która wyruszyła z Paryża 10 października br. Było nas 29 osób, poleciliśmy francuskimi liniami lotniczymi. Wszystko było niby spokojnie, mieliśmy pełne zaufanie do Boga i pilotów, ale niepokój nam jednak towarzyszył, bo prawie wszyscy rozmawiali, przynajmniej na początku, o ostatnich zamachach i amerykańskich nalotach. Atmosferę dodatkowo podsycały wzmożone kontrole i większa niż zwykle ilość policji. Ostatecznie nie było najgorzej, poza tym, że jedna z uczestniczek o mało co nie została na lotnisku w Paryżu, a drugiej Samu (pogotowie) musiało udzielać pomocy. Potem już poszło gładko, spokojne lądowanie i zwiedzanie Lizbony, stolicy Portugalii, liczącej obecnie 2 miliony mieszkańców. Podziwialiśmy jej uroczyste wiszące mosty na potężnej rzece Tag, pomnik upartych żeglarzy - odkrywców Indii i Brazylii, słynną wieżę oblaną wodą, klasztor Hieronimitów oraz - oczywiście - katedrę i kościół św. Antoniego, którego na złość Portugalczykom nazywają Padewskim, choć urodził się, został ochrzczony i kształcił w Lizbonie i Coimbrze. To dobry święty, bo zawsze pomaga znaleźć zagubione rzeczy. Nie mogliśmy tylko wjechać windą na monumentalną statuę Chrystusa Króla, umieszczoną na wzgórzu za rzeką, ponieważ jest w remoncie. Potem w pośpiechu autobusem pojechaliśmy do Santarem, miasta cudu Eucharystycznego. Związana jest z nim historia krwawiącej Hostii, którą pewna kobieta wykradła podstępnie na polecenie wróżki, by otrzymać w zamian lekarstwo na niewierność męża. Schowana pod chustką na głowie Hostia zaczęła krwawić. Przerażona kobieta włożyła ją do skrzyni. W nocy małżonków obudziło dziwne światło, cudowny zapach i anielska muzyka. Małżonkowie doznali, jak pisze Iwona Majewska, gwałtownej przemiany serca i całą noc spędzili na modlitwie. Rano wezwali księdza, który przeniósł Hostię do kościoła. Żalana woskiem jest wystawiona w relikwiarzu, który można oglądać i adorować. Cud z krwawieniem powtórzył się potem jeszcze kilka razy.

Do Fatimy dotarliśmy wieczorem, zaczynając od kolacji, ale przed snem zdążyliśmy odwiedzić Matkę Bożą i pomodlić się na Mszy św. w kaplicy hotelowej. Kolejne cztery dni mieliśmy dla siebie i dla Matki Bożej. Zaczynaliśmy zwykle od Mszy św., potem było zwiedzanie i modlitwa. To były cudowne spotkania. Wszyscy z radością wpatrywali się w dziewczęce oblicze Maryi, która w 1917 r. ukazała się trójce dzieci: Łucji, żyjącej jeszcze do dziś w karmelu w Coimbrze, oraz rodzeństwu, dziś błogosławionym, Franciszkowi i Hiacyntie Marto. Maryja wezwała ich wówczas do modlitwy i pokuty za nawrócenie grzeszników. Zapowiedziała kolejną, jeszcze straszniejszą wojnę światową, jeżeli się świat nie nawróci oraz konieczność nawrócenia Rosji, która jeszcze przetrząsnie wiele zła. W wizji objawienia dzieci mogły zobaczyć przerażającą wizję piekła, o której Łucja powiedziała, że gdyby się szybko nie skończyła, „pękłoby jej serce”. Dzieci otrzymały wówczas sekrety fatimskie, których ostatnią część papież zdecydował się opublikować w ubiegłym roku. W objawieniach, potwierdzonych cudem słońca, dzieci otrzymały zapewnienie, że pójdą do nieba: Franciszek wkrótce, ale musi jeszcze odmówić wiele różańców, podobnie Hiacynta, której Matka Boża zapowiedziała śmierć w cierpieniu i samotności. Łucja została zachowana, by rozszerzać nabożeństwo i czesć do niepokalanego serca Maryi, otoczonego w wizji raniącymi cierniami ludzkiego grzechu i zła. W uroczystościach 12 i 13 października brało udział ok. 600-700 tys. pielgrzymów.



czyliśmy klasztor, gdzie żyje jeszcze siostra Łucja, oddalona od świata, jako cichy świadek tamtych wydarzeń, oczekująca swojego pójścia do nieba oraz uniwersytet ozdobiony już studentami: tych z pierwszego roku ćwiczone na ulicach miasta, by byli dobrymi żakami. W drodze powrotnej samolot wystartował punktualnie i doleciał szczęśliwie. A my wróciliśmy mając w pamięci tamte dni i tamte miejsca, gdzie Matka Boża uśmiechnęła się do ludzi, przynosząc nam wezwanie do modlitwy i pokuty. Po drodze napisałem kilka wierszy, by byli świadkami naszych przeżyć.

**Sancta Maryja, święta Matko Boga
Pragnąca na ziemi uświęcić człowieka
My w Twoje słowa wsłuchiwać się chcemy
Będąc w Fatimie dziś zgromadzonimi
Dziękujemy Matko za to zaproszenie
Za twój uśmiech, słowo, Boże pouczenie
Twa złota korona tę złą kulę nosi
Co chciała Papieża posłać do wieczności
Na szczęście ludzie ślą Ci modły, karty
Śpiewają ci pieśni, posyłają kwiaty
Bądź wśród nas jak matka, co dzieciom przynosi
Pouczenia ojca, o pokutę prosi
Bądź wśród nas Królową zgubionego świata
W pokoju niech żyje, z pokojem się brata**

**Twa biała postać Pani mego świata
W oddali jaśnieje jak gwiazda na niebie
Do ciebie ludzie śpiesząc się przychodzą
Ty pragniesz wszystkich z Panem Bogiem zbratać**

**Przychodzisz do nas o pokutę prosisz
Do pokoju wzywasz, pokój nam przynosisz
Twoje orędzie z aniołem przylata
Miłość Boga przynosi dla całego świata**

**Twą złotą koronę zła kula ozdabia
I pierścień prymasa Papież ci zostawia
Dobrze, że różaniec radość Ci przynosi
My w nim Maryjo twoją chwałę głosim**

**Pani niebieska Tobie Rosja cała
Dzisiaj się poświęca w modlitwie Kościoła
Przyjmij tę modlitwę i hołdy składane
Niech potrzebne łaski zostaną nam dane**

Ks. TADEUSZ ŚMIECH

Dokończenie ze str. 17

TAKIE BĘDĄ...

W szczególności chciałem podziękować Księdzu Rektorowi i Księżom z Polskiej Misji Katolickiej we Francji za wspieranie pracy szkół, za udostępnianie pomieszczeń parafii prowadzonych przez polskich księży”.

Potem najmłodszy uczniowie zaprezentowali część artystyczną, poświęconą swoim nauczycielom. Spotkaniu z okazji Dnia Nauczyciela towarzyszyły różnorodne imprezy mające na celu zebranie jak największej ilości darów - pieniędzy na rzecz ofiar powodzi, która nawiedziła Polskę w okresie letnim. Zaproszenie na salony ambasady poprzedził apel do dzieci, nauczycieli, rodziców z prośbą o wykonanie prac i przyniesienie przedmiotów na aukcję na rzecz powodzi. Na licytacji obok różnorodnych obrazów i obrazków (olej, akwarela, malarstwo na płótnie itp.) nie zabrakło rzeźb, woreczków ręcznie szy-

tych, szydełkowych serwetek czy czapki Pana Tadeusza przygotowanej na szkolny bal romantyczny. Ci, którzy nie brali udziału w aukcji mogli wspomóc powodzian robiąc zakupy w sklepiku, do odwiedzenia którego zachęcał afisz: *Witamy w sklepiku, tu rzeczy bez liku! Zrobiły je dzieci, by dać radość bliskim, samotnym i smutnym dzieciakom z nad Wisły!* Dla tych, którzy szukają szczęścia w grach losowych przygotowano loterię fantową. Wśród wygranych były aparaty fotograficzne, długopisy, notatniki itp. Zadane dziecko nie odeszło niezadowolone, gdyż nawet w pustych losach znajdowały się zdania: *Pomogłeś swemu koledze w Polsce, uśmiechnij się!* I wreszcie dla tych, którzy nie chcieli czynnie uczestniczyć w zabawie wystawiono urny na wolne datki, a dzieci z Lille biegały z puszkami ofiarowując w zamian czerwone serduszka.

Zapał i zaangażowanie nauczycieli, rodziców i dzieci zaowocował miłym spotkaniem w pięknych salonach Ambasady, a



także - co najważniejsze - zebraniem na rzecz powodzi prawie 10 000 franków.

PIOTR PARUŹNIK

DZIEŃ POLSKI W LOURDES

Bardzo szybko, bo już dwa lata po rozpoczęciu narodowych pielgrzymek przez samych Francuzów, nasza Polska Misja Katolicka w Paryżu zaczęła organizować w 1874 r., a więc jeszcze za życia św. Bernadety, narodową pielgrzymkę Polaków do Lourdes. Tradycja organizowania każdego roku narodowej pielgrzymki liczy sobie już blisko 130 lat. Stopniowo do Polonii francuskiej coraz liczniej dołączają Rodacy z innych krajów Europy Zachodniej. Stąd powstała też nowa nazwa tego przedsięwzięcia: Europejska Pielgrzymka Polaków. Obecnie, po otwarciu granic, niemal każdego roku przybywają do Lourdes także Polacy z Kraju. Najliczniej przybywają w miesiącach letnich, podczas wakacji szkolnych i w tak zwane długie weekendy. Na przykład 3 maja br. ranną Mszę św. w Grocie koncelebrowało 23 kapłanów dla kilkuset Rodaków pielgrzymujących z różnych stron Polski, Francji, Niemiec i Szwecji. Jak to miło spotkać się razem i w ojczystym języku zaśpiewać Maryi pieśń w Grocie Massabielskiej!

NARODOWA PIELGRZYMKA POLAKÓW

Tegoroczna pielgrzymka Polaków z Europy Zachodniej do Lourdes, tradycyjnie organizowana Przez Polską Misję Katolicką we Francji, zbiegła się w czasie (znak



czasu?) z pielgrzymkami polskimi przybywającymi z Kanady i z Polski, przede wszystkim z wielką pielgrzymką archidiecezji gnieźnieńskiej pod przewodnictwem ks. arcybiskupa Henryka Muszyńskiego. Tym samym Europejska Pielgrzymka Polonijna do Lourdes stała się faktycznie, po raz pierwszy, narodową pielgrzymką Polaków z Kraju i z zagranicy. Szczególnie niedziela 30 września była dniem polskim w Lourdes: najpierw ranna Msza św. w Grocie Massabielskiej celebrowana przez 31 polskich kapłanów pod przewodnictwem ks. abp. Henryka Muszyńskiego. Następnie międzynarodowa Msza św. w bazylice św. Piusa X, w której szczególnie wyróżniony był nasz Arcybiskup, wśród innych hierarchów, i język polski. Chwilowe wytchnienie dla polskiego Arcybiskupa to popołudniowe spotka-

nie w gościnnych progach rezydencji ordynariusza Tarbes i Lourdes, ks. bp. Jacquesa Perrier.

Po południu kolejne ważne nabożeństwo, tradycyjna procesja Eucharystyczna z błogosławieństwem chorych, jest całkowicie obsługiwana przez polskich pielgrzymów. W ciągu całej procesji Pana Jezusa w monstrancji niesie i chorych błogosławi Metropolita gnieźnieński. W końcu i w wieczornej procesji Maryjnej ze świecami wszystkie funkcje zostały powierzone polskiemu pielgrzymom. Prawdziwie był to Polski Dzień w Lourdes. Uczcie na tym miejscu naszą Królową i Matkę przez śpiew i modlitwę, i to na oczach tylu narodów, to przeżycie tak wielkie, że nie czuje się wcale zmęczenia.

W poniedziałek, po porannej Mszy św. w Grocie Massabielskiej, ks. abp Muszyński udaje się na Synod Biskupów do Rzymu, a pielgrzymi umocnieni łaską Bożą na duchu i ciele, i pełni niezapomnianych wrażeń wracają w swoje rodzinne strony. Szczególnie wdzięczni jesteśmy ks. Arcybiskupowi za jego obecność wśród nas; za to, że jako arcybiskup zebrał wokół siebie Polaków z Kraju i z różnych stron świata, i przewodniczył naszemu pielgrzymowaniu do Boga poprzez Maryję.

Ks. JAN ROBAKOWSKI



Polacy na Zachodzie

**„TAM SIĘGAJ, GDZIE
WZROK NIE SIĘGA...”**

Różne są dary i łaski dane każdemu człowiekowi przez Stwórcę i różnie z danych nam talentów umiemy korzystać. Do takich, którzy talentów nie zakopują w ziemi, należy ks. Jerzy Chorzempa, chrystusowiec, mianowany od 1 września 2001 r. kapłanem w bazie lotniczej pod Cambrai (Nord).

Wielu czytelników „Głosu Katolickiego” zna dobrze księdza Jurka. Z pewnością jego życiorys znajdzie się w słowniku biograficznym pt. „W służbie Bogu i ludziom” (przygotowywanym przez Zakład Biografistyki Polonijnej, autorstwa Agaty i Zbigniewa Judyckich - tel. 0033 (0)1 43 96 15 38 - zbierających



«STRATEGIA POWODZENIA I SUKCESU»

SEMINARIA-WARSZATY PSYCHOLOGICZNE W PARYŻU

CYKL WARSZTATÓW PROWADZI - PO POLSKU -
DYREKTOR CENTRUM PSYCHOLOGICZNO-TERAPEUTYCZNEGO
W ŁODZI - MGR MAREK TARAN

W PROGRAMIE:

- metody osiągania celów; - harmonijny rozwój osobowości;
- twórcze kierowanie swoim życiem; - elementy pracy podświadomości;
- uwalnianie i pozbywanie się negatywnych energii i blokad;
- metody zwalczania rzeczywistych przyczyn chorób

ZAINTERESOWANYCH PROSIMY O TELEFON: 01 42 05 77 61;
06 63 41 77 61; E-MAIL: bameister@wanadoo.fr

informacje o wszystkich księżach polskich i polskiego pochodzenia, pełniących misję duszpasterską poza granicami Polski).

Ksiądz-oficer (kapelani wojskowi w armii francuskiej nie mają stopni wojskowych, noszą mundur oficerski, a w miejscu dystynkcji mają zieloną lilijkę) Jerzy prowadzi duszpasterstwo na terenie bazy wojskowej. Oto jego adres: Père Jerzy Chorzempa SChr., Base Aérienne 103, 59341 Cambrai Air; tel./fax 03 27 74 77 96 lub 06 09 55 29 51.

Ksiądz Jerzy przebywa we Francji od ponad trzydziestu lat. Duszpasterzował w Mericourt-sous-Lens. Założył ośrodek Polskiej Misji Katolickiej w Dunkierce nad kanałem La Manche. Od ponad 10 lat jest kapłanem wojskowym. A rozpoczął od Legii Cudzoziemskiej, uczestnicząc w misjach w Afryce i byłej Jugosławii. Duszpasterzuje równocześnie wśród Polaków w okolicach Orange.

Ks. Jerzy otrzymał święcenia kapłańskie 4 maja 1969 r. w Seminarium Zagranicznym Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu, a pierwszy profesję zakonną złożył 8 września 1963 r. Księżę Jurku, życzymy owocnego duszpasterzowania w Cambrai i okolicy.

J. W.

BIERZMOWANIE W SAINT-DENIS

Niezwykłą uroczystość przeżywali 16 września parafianie Polskiej Misji Katolickiej w Saint-Denis.

Polska wspólnota tego regionu gromadzi się w każdą niedzielę o godz. 10.00 w kaplicy kościoła Saint-Denis de l'Estrée w centrum miasta.

Pięcioro młodych ludzi, po całorocznych przygotowaniach (w tutejszej Misji) pod opieką proboszcza, ks. Mirosława Stępkowicza, przystąpiło do sakramentu bierzmowania. Przyjęcie sakramentu zostało poprzedzone ich wizytą w siedzibie biskupa i indywidualną rozmową każdego z proszących o ten sakrament z biskupem Saint-Denis - Olivierem de Berranger.

Młodzież cierpliwie czekała na ten ważny w jej życiu moment aż do połowy września. Jej gorącym pragnieniem było przeżyć tę doniosłą chwilę w kaplicy, w której ma zwyczaj gromadzić się na modlitwę i niedzielą Mszę św.

Po ceremonii bierzmowania młodzież, wraz z całą uczestniczącą w tym wydarzeniu wspólnotą, serdecznie przyjęła Księdza Biskupa przy gościnnie nakrytym stole.

Ks. Mirosławowi Stępkowiczowi dziękujemy za troskę i opiekę duszpasterską nad



dziećmi i młodzieżą tu się gromadzącymi, którzy mogą korzystać z jego życzliwości i duchowego wsparcia, oraz za podtrzymywanie ich w rozwoju kulturowym na emigracji.

RODZICE



Association Les Amis de la Famille 1999

ORGANIZUJE W PARYŻU 17 LISTOPADA 2001 R. III KONKURS POLSKIEJ PIOSENKI

o tematyce religijnej, patriotycznej, rodzinnej.

Zaprasza do:

- * udziału chętnych bez względu na wiek i poziom wykształcenia muzycznego
- * uczestnictwa jako miła publiczność
- * współpracy w przygotowaniu programu artystycznego.

Szczegółowe informacje:

tel./fax: 01 48 05 97 44.

Sponsorzy:

COPERNIC, ASS. CONCORDE, PINTEL JOUETS, LIBRAIRIE POLONAISE A PARIS.

Stow. Przyjaciół Rodziny proponuje również:

- * Niedzielne Spotkania - wokół zagadnień „Miłość, małżeństwo, rodzina” (także przygotowanie do ciąży, porodu i karmienia naturalnego oraz porady).
- * Spotkania dla dzieci - „Po polsku” - literatura polska, plastyka, rytmika i taniec.
- * Kursy tańca towarzyskiego - walc, tango, rumba, cha-cha-cha, samba, jive, rock-and-roll i inne.
- * Zajęcia z języka francuskiego - dla początkujących i zaawansowanych.

TV POLONIA

05.II - 11.II.2001

PONIEDZIAŁEK 05.II.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Dziecięce festiwale 9³⁰ Jest jak jest - serial 10⁰⁰ M jak miłość - serial 10⁴⁵ Kochamy polskie seriale - teleturniej 11¹⁰ Jest takie miasto... - kabaret 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Kaplice i kapliczki Roztocza - reportaż 12⁴⁰ Historie - Śmiertelna prezydentura 13⁰⁵ Klan - serial 13³⁰ Książę - film dok. (sylwetka kard. Adama Sapiehy) 14³⁵ Moje lasy - reportaż 14⁵⁰ Treser - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Małe ojczyzny 15³⁵ Koncert U. Dudziak i G. Auguścik 16³⁰ Kundle i reszta - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Sportowy tydzień 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Reportaż 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sława i chwała - serial 21⁰⁰ Muzyka łączy pokolenia: A. Dąbrowski 22⁰⁵ Program krajoznawczy 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Reportaż 1¹⁵ Przygód kilka wróbla Ćwirka 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sława i chwała - serial 3³⁰ Muzyka łączy pokolenia: A. Dąbrowski 4³⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Moje lasy - reportaż 5⁴⁰ Treser - reportaż

WTOREK 06.II.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Dzieci dzieciom 9¹⁵ Zabawy językiem polskim 9⁵⁵ Sława i chwała - serial 11⁰⁰ Ze sztuką na ty 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Spotkania z tradycją 12⁴⁰ Konwencje teatralne 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Sportowy tydzień 14²⁵ Wiklina - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ojczyzna-polszczyzna 15³⁰ Bezludna wyspa 16³⁰ Program ekumeniczny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Dzieci dzieciom 17⁴⁵ Awantura o Basię - serial 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Wieści polonijne 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Sukces - serial 20³⁰ Program publicystyczny 21¹⁵ Wieczór z Jagielskim 22⁰⁵ Anima 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Igrzyska bez chleba - film dok. 23⁴⁵ Forum 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Wieści polonijne 1¹⁵ Reksio 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Sukces - serial 3⁰⁰ Program publicystyczny 3⁴⁵ Wieczór z Jagielskim 4³⁵ Anima 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Wiklina - reportaż

ŚRODA 07.II.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Klan - serial 9⁰⁵ Julek i zwierzęta - dla dzieci 9¹⁵ Z dziecięcej półki - dla dzieci 9²⁰ Awantura o Basię - serial 10⁰⁰ Sukces - serial 10³⁰ Igrzyska bez chleba - film dok. 11⁰⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 11³⁰ Ludzie listy piszą 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ W literackim uzdrowisku 12²⁵ Wieści polonijne 12⁴⁰ Dobre książki - magazyn 13¹⁰ Klan - serial 13³⁵ Forum 14²⁵ Wersal Północny - reportaż 14⁴⁰ 1 1/2 garnarza - reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Podróże kulinarne 15³⁵ Jestem - Michał Bajor 16²⁵ Raj - magazyn katolicki 17⁰⁰ Teleexpress

17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Julek i zwierzęta - dla dzieci 17³⁵ Z dziecięcej półki - dla dzieci 17⁴⁵ Noddy - serial 18³⁵ Klan - serial 19⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Film fabularny 21³⁰ reportaż 22¹⁰ Forum Polonijne 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ogród sztuk - magazyn 23³⁰ Linia specjalna 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Dziennik tv J. Fedorowicza 1¹⁵ Kangurek Hip-Hop 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Klan - serial 2³⁰ Film fabularny 4⁰⁰ reportaż 4⁴⁰ Forum Polonijne 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Wersal Północny - reportaż 5⁴⁵ 1 1/2 garnarza - reportaż

CZWARTEK 08.II.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 9²⁰ Noddy - serial 9⁵⁰ film fabularny 11²⁰ Wieczór z Jagielskim 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Ogród sztuk - magazyn 12⁴⁰ 360 stopni dookoła ciała - magazyn medyczny 13⁰⁰ Dwie strony obrazu 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Linia specjalna 14²⁵ Nie jestem już „gadzio” - reportaż 14⁴⁵ Laureaci Nowej Tradycji - relacja z koncertu 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Ludzie listy piszą 15³⁰ Jest takie miasto... - kabaret 16³⁰ Kwadrat 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Papierowy teatrzyk - dla dzieci 17⁴⁵ Słoneczna włócznia - serial 18³⁵ Złotopolscy - serial 19⁰⁰ Polskie smaki 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Teatr Telewizji: Życie jest snem 22⁰⁰ Kocham jutro - M. Bajor - koncert 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Ze sztuką na ty 23⁴⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 0³⁰ Monitor 1⁰⁰ Polskie smaki 1¹⁵ Jez Kleofas 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Teatr Telewizji: Życie jest snem 4²⁵ Kocham jutro - M. Bajor - koncert 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5²⁵ Nie jestem już „gadzio” - reportaż 5⁴⁵ Laureaci Nowej Tradycji - relacja z koncertu

PIĄTEK 09.II.2001

6⁰⁰ Kawa czy herbata 7³⁰ Gość Jedyńki 7⁴⁵ Kawa czy herbata 8⁰⁰ Wiadomości 8¹⁵ Krakowskie Przedmieście 27 8²⁵ Kawa czy herbata 8⁴⁰ Złotopolscy - serial 9⁰⁵ Zjedź to sam - dla dzieci 9²⁰ Słoneczna włócznia - serial 10⁰⁰ Przez łzy do szczęścia - film fab. 11¹⁵ Dziennik tv J. Fedorowicza 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Pałac Hetmana - reportaż 12⁴⁰ Historia obyczaju 13¹⁰ Złotopolscy - serial 13³⁵ Tygodnik polityczny Jedyńki 14²⁵ Reportaż 15⁰⁰ Wiadomości 15¹⁰ Program redakcji wojskowej 15³⁵ Bogowie sierpa i młota - film dok. 16³⁰ Pegaz - magazyn kulturalny 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 17³⁰ Zjedź to sam - dla dzieci 17⁵⁰ Ale heca - dla dzieci 18³⁵ Złotopolscy - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Pogoda 19⁵⁷ Sport 20⁰⁰ Plebania - serial 20³⁰ Piękno ocalone - film dok. 21⁰⁰ Hity satelity 21¹⁵ Kabaret Starszych Panów 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁰⁰

Pamiętnik rodzinny - serial dok. 0³⁰ Monitor 1¹⁵ Zaczarowany ołówek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁵ Sport 1⁵⁹ Pogoda 2⁰⁰ Złotopolscy - serial 2³⁰ Plebania - serial 3⁰⁰ Piękno ocalone - film dok. 3³⁰ Hity satelity 3⁴⁵ Kabaret Starszych Panów 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport

SOBOTA 10.II.2001

6⁰⁰ serial 7⁰⁰ Echa tygodnia 7³⁰ Tradycje 8⁰⁰ Wiadomości 8¹² Pogoda 8¹⁵ Lecznica pod św. Franciszkiem - serial dok. 8⁴⁵ Ziarno - program katolicki 9¹⁰ Ale cyrk - program dla dzieci 9³⁵ Plebania - serial 10⁰⁰ Piękno ocalone - film dok. 10³⁰ Uczmy się polskiego 11⁰⁵ Klan (3) - serial 12²⁰ Dzieje kultury polskiej 13¹⁵ Wielkie żarcie - 13³⁵ Maściatka - serial 14⁰⁰ Skarbiec - magazyn 14³⁰ Piraci - teleturniej 15⁰⁰ Jest jak jest - serial 15³⁰ Rewizja nadzwyczajna 16⁰⁰ Chrzęszcz brzmi w trzcinie... - poradnik 16²⁵ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 17⁰⁰ Teleexpress 17²⁰ Gość Jedyńki 18⁰⁵ Na dobre i na złe - serial 18⁵⁵ Program krajoznawczy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵³ Sport 20⁰⁰ Wyjście awaryjne - komedia 21²⁵ Co nam w duszy gra 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Benefis 23⁵⁰ reportaż 0²⁵ Na dobre i na złe - serial 1¹⁵ Przygody Misia Colargola 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Wyjście awaryjne - komedia 3²⁵ Co nam w duszy gra 4²⁰ Skarbiec - magazyn 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Rewizja nadzwyczajna 6⁰⁰ Hity satelity

NIEDZIELA 11.II.2001

6¹⁵ Na dobre i na złe - serial 7⁰⁵ Słowo na niedzielę 7¹⁰ Tam gdzie jesteśmy - reportaż 7⁴⁰ Spotkania z tradycją 8⁰⁵ Mała Księżniczka - dla dzieci 8⁵⁰ Niedzielne muzykowanie 9²⁵ Złotopolscy (2) - serial 10²⁰ Ulan Księcia Józefa - film 11⁴⁰ Dary i ludzie - film dok. 11⁵⁵ Transmisja uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza 13⁰⁵ Anioł Pański 13¹⁵ Msza Święta 14¹⁵ Teatr Młodego Widza: Legenda o świętym Antonim Pustelniku 14⁴⁵ Spotkanie z Balladą 15⁴⁰ Biografie - J. Turowicz - film dok. 16³⁰ Kochamy polskie seriale - teleturniej 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie 17³⁰ M jak miłość - serial 18¹⁵ Tadeusz nikt nie rusza - program rozrywkowy 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁰ Pogoda 19⁵² Sport 20⁰⁰ Cwał - komediodramat 21⁴⁵ Marsz na muzykę 22⁰⁵ Spotkanie z literaturą 22³⁰ Panorama 22⁵⁰ Sport 23⁰⁰ Polska na Ziemi Świętej - film dok. 23⁴⁰ Jeśli serce masz bijące - dramat 1¹⁵ Maurycy i Hawranek 1³⁰ Wiadomości 1⁵⁰ Sport 1⁵⁴ Pogoda 2⁰⁰ Cwał - komediodramat 3⁴⁰ Spotkanie z Balladą 4³⁵ Program krajoznawczy 5⁰⁰ Panorama 5²⁰ Sport 5³⁰ Wielkie żarcie



Przypominamy Państwu częstotliwości i godziny nadawania Radia Maryja na falach krótkich: od poniedziałku do soboty od 7⁰⁰ do 9¹⁵, w niedzielę od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ w paśmie 19 m na częstotliwości 15450 kHz; codziennie od 17⁰⁰ do 21³⁰ w paśmie 25 m na częstotliwości 12010 kHz., a od 21³⁰ do 24⁰⁰ w paśmie 41 m na częstotliwości 7380 kHz.

Informujemy, że przy PMK w Paryżu zostało utworzone Stowarzyszenie Słuchaczy i Przyjaciół Radia Maryja, którego celem jest wspomaganie Radia Maryja „darem serca” (ofiary pieniężne) i popieranie apeli Społecznego Komitetu SOS dla Radia Maryja. W celu uzyskania informacji należy skontaktować się z biurem PMK w Paryżu, tel. 01 55 35 32 22, w godz. od 15.00 do 18.00.

INSTITUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION” KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

- ☐ małe grupy (6-8 osób) i średnie (12-15 osób)
- ☐ kursy zwykłe ☐ kursy intensywne
- ☐ intensywny kurs w sobotę ☐ kursy „Fille au pair”
- ☐ przygotowanie do egzaminów ☐ kursy letnie
- Wysoka jakość / niskie ceny (już od 450 F za miesiąc)
- 5, rue Sthrau, 75013 Paris - Sekretariat otwarty codziennie od godz. 10 do godz. 13 i od godz. 15 do godz. 19; zapisy przez cały rok. TEL./FAX 01 44 24 05 66
- Site Internet: <http://ifec.free.fr>; e-mail: ifec@free.fr

ANTIQUITES DU PONT NEUF

MEBLE, OBRAZY, DAWNE DZIEŁA SZTUKI, ITP.

Ekspertyza-wycena kupno-sprzedaż

poszukujemy także obrazów malarzy polskich i z Europy Wschodniej, jak również dokumentów historycznych o tematyce polskiej.

Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel./fax 01 42 21 03 26
(metro: Pont Neuf, Louvre, Châtelet)

Groupe international de décoration **SIGNATURE MURALE**
recherche peintres et plâtriers

(carte de travail en règle exigée) pour un emploi fixe et bien rémunéré. Possibilité d'évolution dans le Groupe à terme.

Contactez notre Directeur Technique :

L. Kupczyk au 06 14 19 98 58.

SOCIÉTÉ S.E.R.

PROPONUJEMY SPRZEDAŻ I WSTAWIANIE OKIEN

na wymiar z pcv, drewna i aluminium.

**INSTALUJEMY WERANDY,
ZAMKNIĘCIA BALKONÓW, ŻALUZJE, WOŁETY.**

Dysponujemy dużym wyborem okazjnych okien o bardzo niskich cenach.

Gwarantujemy solidność oraz fachowość wykonania.

Kontakt: 01 47 31 87 17; 06 11 10 02 36.

FRYZJERSTWO DAMSKO-MĘSKIE:

* - STRZYŻENIE; - MODELOWANIE; - TRWAŁA;
- FARBOWANIE; - PASEMKA. **TEL. 01 42 55 32 03.**

LEKCJE:

* Indywidualne lekcje języka francuskiego- tel. 01 45 56 01 46.

* Udzielę lekcji języka francuskiego
za lekcję języka angielskiego - Tel. 01 45 26 16 53.

PODRÓŻE DO POLSKI:

* **EXPRESS-BUS** - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ.
TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.

* **IZABELL** - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. TEL. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.

* **OMEGA** - REGULARNE WYJAZDY DO POLSKI.
TEL. 01 43 71 48 52; 06 63 29 28 11.

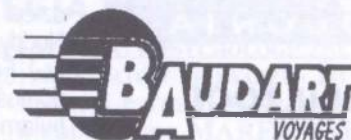
* **LUXSUS** - PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI - OLSZYNA, WROCŁAW, KATOWICE, KRAKÓW, RZESZÓW. TEL. 01 48 22 45 26; 06 62 75 50 06; (00 48 12) 284 12 50.

* **EUROKAR** - AUTOKAREM CODZIENNIE DO POLSKI -
TEL. 06 88 43 40 97 ORAZ 01 47 39 58 09.

NAPRAWY SAMOCHODÓW:

* Naprawy samochodów, wymiana oleju, klocków itp. - niskie ceny. Kontakt - tel. 01 42 70 64 51.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE



FRANCJA POLSKA

Z PARYŻA - LENS (BILLY) - LILLE
do

BIAŁYSTOK *
ELBLĄG *
GDANSK
GDYNIA
GLIWICE *
JAROSŁAW *
KALISZ
KATOWICE *
KONIN *
KOSZALIN
KRAKÓW *

ŁÓDŹ *
LUBLIN
MALBORK *
OPOLE *
PIOTRKÓW TRYB.
POZNAŃ *
PRZEMYŚL *
PRZEWORSK *
PUŁAWY
RADOM
RZESZÓW *

ŚLĄSK
SZCZECIN
TARNÓW *
TCZEW *
WARSZAWA *
WROCŁAW *
ZAMBRÓW *
ZAMOŚĆ
ZIELONA GÓRA *

* Połączenia z Warszawy, Krakowa i Gdańska

⊙ - WYJAZD CODZIENNIE OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU

FRANCJA UKRAINA

Z PARYŻA - LILLE

do

L'VIV - RIVNE - GYTOMYR - KYIV

WSZELKIE INFORMACJE (RENSEIGNEMENTS)

PARIS 75010

Tél. 01 42 80 95 60

93, rue de Maubeuge

(M^e Gare du Nord)

Fax: 01 42 80 95 59

LILLE 59800

Tél. 03 28 36 53 53

7, place Saint-Hubert

Fax: 03 28 36 53 54

BILLY-MONTIGNY 62420

Tél. 03 21 20 22 75

147, Av. de la République

Fax: 03 21 49 68 40

Site internet: www.voyages-baudart.fr



ÉCOLE „NAZARETH”

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

11 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU; KADRA FRANCUSKO-POLSKICH PROFESORÓW

Zajęcia poranne - 31, rue Jean Goujon - Paris 8;

Kursy intensywne, popołudniowe i sobotnie

Zajęcia wieczorne 3 razy w tygodniu - 68, rue d'Assas - Paryż 6.

Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego.

Przygotowujemy do egzaminu państwowego DELF i DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny - dogodny dojazd.

Nowe Grupy od 12 listopada.

ZAPISY: 01 43 05 83 15; 01 43 03 38 33; 01 64 21 39 54.



PSYCHOLOG-TERAPEUTA: TEL. 01 45 88 58 60

udziela pomocy w przypadku:

PROBLEMÓW ŻYCIOWYCH;
DEPRESJI; CIĘŻKICH CHOROÓB; ŻAŁOBY.

PIERZINY- KOŁDRY:

* **PIERZINY - KOŁDRY PUCHOWE - PODUSZKI**

własna produkcja, niskie ceny

62220 Carvin, tel. 03 21 37 00 37.

TANIE BILETY LOTNICZE DO POLSKI
I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA
W AGENCJI CREATIVE TOUR

CREATIVE
TOUR

TEL. 01 53 39 16 16

PO POLSKU: PANI URSZULA WE WTORKI I PIĄTKI OD 10⁰⁰ DO 12³⁰
EN FRANCAIS: M. WILLIAM MAR/VEN 10h-18h30; SAM. 10h-13h30

UWAGA: Drobne ogłoszenia w G.K. - 5 frs/ słowo;
przy powtórzeniach - od trzeciego razu - 3 frs/słowo.



Z OKAZJI 10-LECIA REGULARNYCH LINII DO POLSKI
250-TYSIĘCZNY PASAŻER OTRZYMA
ROCZNY BILET BEZPŁATNY
AUTOKAREM DO POLSKI

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 34 MIAST W POLSCE
WE WSZYSTKIE DNI TYGODNIA

Mielec,	Bydgoszcz,	Katowice,	Sopot,
Kolbuszowa,	Częstochowa,	Kielce,	Stalowa Wola,
Łańcut,	Dębica,	Kraków,	Tarnobrzeg,
Przeworsk,	Gdańsk,	Legnica,	Tarnów,
Jarosław,	Gdynia,	Opatów,	Tczew,
Przemyśl,	Gniezno,	Opole,	Toruń,
	Gliwice,	Poznań,	Warszawa,
Białystok,	Grudziądz,	Rzeszów,	Wrocław.
Bolesławiec,	Jędrzejów,	Sandomierz,	

SAMOLOTY DO POLSKI I DO INNYCH KRAJÓW ŚWIATA

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI,
PRZESYŁKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE
252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE

OTWARTE 7 DNI W TYGODNIU

PORADY PRAWNE - TŁUMACZENIA:

* Stanisław Bocianowski, dr prawa międzynarodowego, ekspert
sądowy - tłumacz przysięgły -
105 bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS,
tel./fax 01 43 06 00 70 lub tel. komórkowy 06 17 98 60 20.
Sprawy prawne w Polsce: małżeńskie, renty,
odszkodowania, spadki itp.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. Tomikowski (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 34 89 78 lub 06 80 01 94 06.

Igor Kubalek - INTERNISTA MÓWIĄCY PO POLSKU,

1 Cité de la Chapelle, 75 018 Paris;
M° La Chapelle (nr 2) lub Marx Dormoy (nr 12)
Tel. 01 64 75 87 20

USŁUGI FRYZJERSKIE:

* USŁUGI FRYZJERSKIE u klientki - TEL. 06 81 83 43 24.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 24.10.2001

**GŁOS
KATOLICKI**

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji (tel. 01 55 35 32 32)

Adres Redakcji:

263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12 777 08 U PARIS

http://perso.club-internet.fr/vkat; e-mail: vkat@club-internet.fr

Dyrektor publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. Redaktor: Paweł Osikowski.

Zespół: ks. Tadeusz Domżał, s. Angela J. Piętał SI. NSJ.

Opracowanie graficzne: Stanisław Wójcikowski.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32.

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 185 FF (28,20€), rok - 350 FF (53,36€); CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1350 FB, rok - 2390 FB; ks. Bronisław Dejneka -
rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11

Niemcy: pół roku - 64 DM, rok - 117 DM; Commerzbank Hannover:
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, konto nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593



Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels

75011 Paris (M° Nation)

tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle

69003 Lyon

tel. 04 72 60 04 56

NOWOŚĆ !!!

SPRZEDAŻ: GRANDES MARQUES

TV, HIFI i art. gospodarstwa domowego

-5, -10, -15, -20% w porównaniu z cenami w sklepach

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS - przez Lens, Billy-Montigny, Lille

LYON - Le Creusot, Mulhouse, Strasbourg, Besançon

POLSKA: Poznań, Łódź, Warszawa, Zielona Góra, Wrocław,

Opole, Gliwice, Katowice, Kraków, Tarnów,

Rzeszów, Konin, Koszalin, Piotrków Tryb.,

Radom, Puławy, Lublin, Zamość, Szczecin,

Koszalin, Słupsk, Gdynia, Gdańsk

PACZKI DO POLSKI - (zbiórka na terenie całej Francji)

Odbiory paczek z domu klienta w Paryżu i okolicach.

Tel. 01 40 09 03 43

Wyjazdy w poniedziałki - dostawa do rąk własnych adresata.



RESTAURACJA POLSKA

Serdecznie zapraszamy
do klimatyzowanej, XVII-wiecznej krypty
polskiego kościoła -

263 bis, rue Saint-Honoré w Paryżu
(tel. 01 42 60 43 33) M° Concorde, Madeleine
- na dania znakomitej staropolskiej kuchni.

Zapewniamy szybką obsługę i miłą atmosferę.

Organizujemy okolicznościowe przyjęcia.

Godziny otwarcia: od wtorku do soboty: 12.00 - 15.00 i 19.00 - 22.00
w niedzielę: 12.00 - 23.00

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - tłumacz przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry

lub

4, villa Juge, 75015 Paris (M° Duplex)

tel./fax 01 46 60 45 51 lub 06 07 71 52 90; (e-mail: wakocz@aol.com).

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i
urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY (ABONNEMENT)

- ☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263 bis, rue Saint-Honoré - 75001 PARIS
- ☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

- ☐ Rok 350 FF (53,36€) ☐ Czekiem
☐ Pół roku 185 FF (28,20€) ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G.K. 430 FF ☐ Gotówką
(65,55€)

Nazwisko:.....

Imię:.....

Adres:.....

.....

.....

Tel.....

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

W GALERII GK... BANKNOTY EURO I ICH WARTOŚĆ

(wytnij i zachowaj)



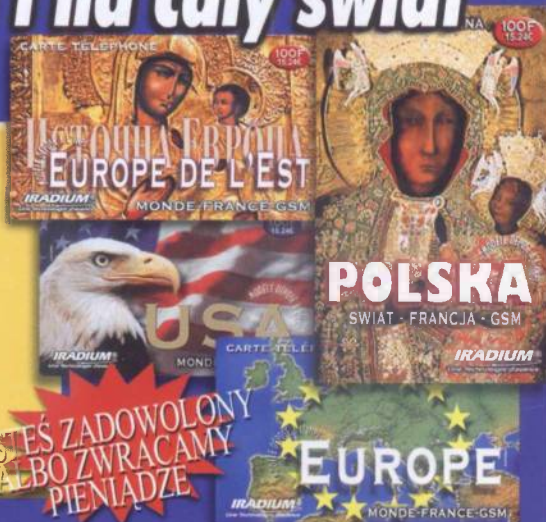
500 Euro = 3279,8 F
=20169 FB=977,9 DM



Telefonować taniej do Polski i na cały świat dzięki kartom telefonicznym IRADIUM®

PRZYKŁAD ILOŚCI MINUT NA KARCIE "POLSKA"

PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F	PRZYKŁAD KRAJÓW	ILOŚĆ MINUT NA KARCIE ZA 100F
POLSKA	151	AUSTRALIA	333
POLSKA GSM	90	AUSTRIA	303
NIEMCY (Germany)	454	BELGIA	303
USA +GSM	454	DANIA (Danemark)	303
FRANCJA	454	HISZPANIA (Spain)	303
KANADA	400	WŁOCHY (Italia)	303
ANGLIA (GB)	333	NORWEGIA	303



Informacje o taryfach/Fakturowanie/Obsługa klientów: 7 dni w tygodniu albo u sprzedawcy karty

Sprzedaż korespondencyjna (minimum 4 karty)
Proszę wysłać zamówienie (+ czek) na adres:
Iradium SA, 111 ave. Victor Hugo 75116 Paris.

Poszukujemy dystrybutora naszych kart we Francji: 01 45 53 70 70
Fax : 01 45 53 19 10 - iradium@noos.fr

IRADIUM®
Najnowocześniejsza technologia
RCS Paris B83 123 785